

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., za granicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukiwaczy pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 231 Katowice, niedziela 6 października 1929 r. Rok 34

Znowu wielka katastrofa na kopalni Giesche

5-ciu górników pod gruzami

Na pogrzebie 16-stu ofiar na kopalni „Hildebrand“ przemawiał ogromnie czule do kapitalistów ks. Lisiecki, który, jako „arcypasterz tej ziemi“ osobiście przyjechał pocieszać stracone osoby pozostałe po zabitych. Młodego robotnika, który zgromadzonym chciał na pogrzebie oświecić rolę kapitalizmu, ściągnięto z muru, jako oczywiście anty-państwowca, co prawdę mówi. Mówił tylko ks. Lisiecki.

Apel jego poszedł w las, bo już dzisiaj mamy do zanotowania wstrząsającą katastrofę, jaka miała miejsce wczoraj w godzinach południowych na kopalni „Giesche“. Z powodu tąpnięcia zawalił się

chodnik i zasypał pięciu górników. Natychmiast wszczęta akcja ratownicza pod kierunkiem inż. Balcera z Okr. Urzędu Górniczego wydobyła żywego Jana Klimczoka, którego odwieziono zaraz do szpitala. Następnie, po upływie kilku godzin wydobyto także żywych dwóch robotników Wilhelmów Opachowskich, ojca i syna, także tylko połączonych. Natomiast pod gruzami kamienia węgielnego zginął Paweł Wutka, którego zwłoki już tylko wydobyto.

Do chwili, gdy piszemy te słowa, pod gruzami znajduje się jeszcze piąta ofiara Franciszek Drewniak który według wszelkiego prawdopodobieństwa już nie żyje.

Ta nowa katastrofa sprawiła oczywiście w okolicy, gdzie rozszalała się z piorunującą szybkością, olbrzymie wrażenie. Robotnicy są oburzeni z powodu tak widocznego lekceważenia ich zdrowia i życia. Nie ma przecież dnia by nie zanotowano ciężkiego wypadku na kopalniach śląskich.

Tutaj nie wystarczy domagać się nam śledztwa od władz górniczych i ukarania winnych, ale musimy zwrócić się do całej braci górniczej, by naręścić uświadomiła sobie niedbalstwo ze strony kapitału i by wyciągnęła dla siebie praktyczne wnioski z nieszczęść.

Tutaj nie słowa biskupie pomagają, ale czyny.

Tylko 4 procent

Ochłap rzucony górnikom śląskim.

Po dwudniowych obradach i kłótniach wydała wreszcie wczoraj popołudniu Komisja pojednawcza wyrok w sprawie zmiany taryfy w przemyśle górniczym na Śląsku. Komisja po wysłuchaniu stron, co było tylko zwykłą formalnością, i po naradzie orzekła.

Postanowienia dotyczące górnictwa węglowego:

Porządek płac dla robotników kopalń węgla na polskim Górnym Śląsku, obowiązujący od dnia 1 marca 1929 r. zmienia się w następujących punktach: —

1. W rozdziale B punkt 1 „rębacz w akordzie“ skreśla się ustęp 4 dotyczący dodatku dla starszych w przodku wraz z pozycjami 8, 9, 10. Zamiast tego wprowadza się następujący ustęp 4: „starsi w przodku na chodnikach otrzymują dodatek dniówkowy w wysokości 5 proc., starsi w przodku na filarach o mniejszej wysokości ponad 5 m. otrzymują dodatek dniówkowy w wysokości 10 proc. obliczany od odpowiedniej akordowej stawki taryfowej (pozycja 5, 6, 7).“

2. Pozycja 24 (dodatek za robotę przy zamulaniu): stawkę 0,20 zł zmienia się na 0,40 zł.

3. Pozycja 28: (dodatek za roboty reparacyjne w szybie na godzinę): stawki 0,12—0,23 zł zmienia się na 0,15—0,28 zł.

4. Pozycja 32: (wozący według sprawności) stawki 4,18 zł i 4,30 zł (najniższe zmienia się na 4,40 i 5,50 złotych).

5. Do rozdziału 1. C. punkt 12 „kierowcy lokomotyw“ dodaje się następujący ustęp: „Dla kierowców lokomotyw elektrycznych i pędzonych sprężonym powietrzem, niepracujących w akordzie lub z premiami, przyszuje się dodatek w wysokości poz. 37 b 0,05 zł na godzinę.“

6. Pozycja 39 (przodownicy posiadający kwalifikację fachową): stawkę 1,27 zł zmienia się na 1,30 złoty.

7. Pozycja 42 (kapielowi, sanitariusze): stawkę 0,93 zł zmienia się na 0,95 zł.

8. Pozycja 60 (robotnicy dniówkowi na godz. według sprawności): najniższe stawki dla robotników dniówkowych 0,52 i 0,53 zmienia się na 0,56 i 0,70.

9. Po poz. 60 dodaje się następujący ustęp: „robotnicy zajęci przy splukiwaniu zamułki otrzymują dodatek w wysokości poz. 60 a 0,10 zł na godzinę.“

10. Pozycja 63 (przy wyładowywaniu drzewa na godzinę): stawkę 0,04 zmienia się na 0,05 zł.

11. Pozycja 74, odnoszącą się do grupy 4 robotnic, skreśla się: Wgrupowane dotychczas do tej grupy robotnic zalicza się do grupy 3 poz. 73.

12. Pozycja 67 (inwalidzi pod ziemią I-a kategoria) stawki 4,38 i 4,97 zmienia się na 4,90 i 5,01 zł.

13. Pozycja 68 (inwalidzi pod ziemią kat. II): stawki 4,43 i 4,56 zmienia się na 4,47 i 4,60 zł.

14. Pozycja 69 (inwalidzi na powierzchni kat. I): stawki 0,47 i 0,48 zmienia się na 0,48 i 0,49 zł.

15. Pozycja 70 (inwalidzi na powierzchni kat. II): stawki 0,45 i 0,47 zmienia się na 0,46 i 0,48 zł.

16. W rozdziale II B. porządku płac skreśla się ustęp odnoszący się do obniżki zarobków sygnalistów na wierzchu i maszynistów wydobywczych o 20 proc. za dnia, w których wydobywanie węgla nie odbywa się.

W rozdziale I C punkt II „sygnaliści na pod-szybiach“ skreśla się ostatni ustęp odnoszący się do obniżki płacy taryfowej sygnalistów o 20 proc. za dnia, w których się węgla nie wydobywa.

17. W rozdziale I C punkt 9 „murarze w kopalni“ dodaje się nowy 3 ustęp „Murarze wymienieni w ust. poprzednim, a którzy nie są płaceni jako cembrowiacze, będą płaceni według pozycji 22, o ile są pełnowartościowymi murarzami. Za pełnowartościowych uważa się takich, murarzy, którzy przepracowali jako murarze co najmniej 5 (pięć) lat.“

Postanowienia dotyczące górnictwa kruszczowego

1. Zarobek ucznia ręb. pracującego w akordzie będzie wynosił 95 proc., zarobek nakładacza I. klasy 85 proc. i nakładacza II klasy 80 proc. zarobku rębacza.

2. Pozycja 9: stawki 0,12 zł i 0,15 zł zmienia się na 0,15 zł i 0,20 zł.

3. Dodaje się pozycję 17 b.: Dla kierowców lokomotyw elektrycznych i pędzonych sprężonym powietrzem na dole, nie pracujących w akordzie lub z premiami, przyszuje się dodatek w wysokości 0,05 zł. na godzinę.

4. Pozycja 38: stawkę 0,48 zł. zmienia się na 0,54 zł.

5. Pozycję 60 skreśla się. Wgrupowane dotychczas do tej grupy robotnic płaci się według poz. 59.

6. Pozycja 48: stawki 3,87 i 3,98 zmienia się na 3,95 i 4,10 zł.

7. Pozycja 49: stawki 3,39 i 3,47 zmienia się na 3,45 i 3,55.

8. Pozycja 50: stawki 0,42 i 0,43 zmienia się na 0,43 i 0,45.

9. Pozycja 51: stawki 0,39 i 0,40 zmienia się na 0,40 i 0,42.

Postanowienia dotyczące górnictwa węglowego i kruszczowego

Stawki taryfowe tabeli płac dla kopalń węgla i kruszczu obowiązują od dnia 1. marca 1929 r. po skutecznieniu zmian wprowadzonych przez rozdz. I i II niniejszego orzeczenia podnosi się o 4 procent.

W ten sposób skorygowane tabele płac, względnie porządek płac dla górnictwa węglowego i kruszczowego na Polskim Górnym Śląsku obowiązują od dnia 15. września 1929 r. do dnia 31. grudnia 1930 r. i mogą być wypowiedziane o jeden miesiąc przed upływem tego terminu, tj. dnia 30. listopada 1930 r. O ile wymienione tabele płac nie zostałyby wypowiedziane w tym terminie, obowiązują auto-

matycznie na następny kwartał, z tem, że mogą być wypowiedziane na miesiąc przed upływem każdego kwartału.

Jedynie w wypadku zmiany wskaźnika drożyzny (według danych Urzędu Statystycznego) w porównaniu ze stanem tego wskaźnika na 1. października br. o co najmniej 10 proc., umowa ta może być wypowiedziana wcześniej, jednak nie wcześniej niż 1. sierpnia 1930 na 1. września 1930.

Strony winny zgłosić zgodę na powyższe orzeczenie w ciągu 5 dni.

Widzimy więc, że Komisja orzekła, jak zresztą było do przewidzenia tylko minimalną podwyżkę, bo zaledwie 4 proc. Reszta punktów została odrzucona. Jest to znowu ochłap i górnicy muszą się zastanowić już dziś, czy orzeczenie to przyjąć, tem więcej, że przez swą zgodę wyrządzą wielką krzywdę górnikom w innych zagłębiach, gdyż zapewne i tam kierują się kapitałiści orzeczeniem Komisji Śląskiej.

Starosta w Radomsku odmawia zezwolenia na obchód „Dnia Młodzieży“

Starosta SZER w Radomsku odmówił Organizacji Młodzieży TUR zezwolenia na urządzenie w przeddzień Dnia Młodzieży capstrzyku, oraz w dniu Młodzieży ulicznej zbiórki pieniędzy, wiecu, pochodu, Akademii i przedstawienia teatralnego.

Jako „motywy“ odmowy podaje się, iż w okresie od 6 do 13 października odbywać się będzie Tydzień obrony przeciwgazowej i powietrznej!

Jest to aż nazbyt jaskrawa szykana ze strony władz administracyjnych. Domagamy się cofnięcia tego najzupełniej bezprawnego zakazu.

Piłsudski jedzie do Mussoliniego

Prasa sanacyjna rozpuszcza pogłoskę, że marszałek Piłsudski w największej tajemnicy przygotowuje się do wyjazdu do Włoch i Jugosławii. Nawet już paszporty i wizy zostały wystawione.

Oczywiście prasa prorządowa nie wie po co marsz. Piłsudski jedzie do Włoch. W każdym razie zapewnia, że odwiedzi on Mussoliniego. Czy będzie Piłsudski konferował z dyktatorem Jugosławii także naturalnie nie wiadomo.

Zmiany w D. K. P. w Katowicach

Swego czasu w Katowicach obiegła pogłoska, że dotychczasowy prezes DKP inż. Dobrzycki ma być przeniesiony na równorzędne stanowisko.

Obecnie okazuje się jednak, że jest inaczej, bo istotnie inż. Dobrzycki opuszcza kłatowicką DKP będąc przeniesiony do Gdańska. Prezesem DKP w Katowicach zostaje inż. Niebieszczanski, dotychczasowy wiceprezes a jego miejsce zajmuje radca Wasik. —

Dziś w południe odbędzie się pożegnanie Dobrzyckiego z pracownikami DKP.

Nasz stosunek do Józefa Piłsudskiego

Pewien okres dziejów socjalizmu polskiego jest bezspornie związany z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego tak samo, jak nazwisko Mussoliniego byłoby związane z historią socjalizmu włoskiego, gdyby Mussolini odgrywał w nim kiedykolwiek równie dużą rolę, jak ta, którą odegrał Józef Piłsudski w Polskiej Partii Socjalistycznej dawnego zaboru rosyjskiego.

W ciągu kilku lat ostatnich przeróżni oficjalni i pół-oficjalni chwalcę rolę tę wyolbrzymiali sztucznie i fałszywie; Piłsudski nie reprezentował wcale jedynego symbolu socjalizmu niepodległościowego; dorównywały jego zasługom i pracy zasługi i praca Kazimierza Kelles-Krauza, Ignacego Daszyńskiego, Feliksa Perla, Stanisława Mendelsohna, Witolda Jodki-Narkiewicza, Hermana Diamanda i tylu innych w dziedzinie teorii i polityki — Józefa Montwiłła-Mireckiego, Tomasza Arciszewskiego — w dziedzinie akcji czynnej Organizacji Bojowej w latach rewolucji, nie mówiąc już o kolosalnej pracy ideowej Bolesława Limanowskiego. Postać Piłsudskiego i — bez „usuwania w cień” tych wszystkich ludzi — zarysowuje się dostatecznie jaskrawo na tle minionej, bohaterskiej epoki walk polskiego ruchu socjalistycznego.

Tamten okres jest z natury rzeczy zamknięty. Należy do historii. Nasza ocena dzisiejszej postawy Józefa Piłsudskiego nie zmienia w niczym uczciwej, sprawiedliwej oceny jego ówczesnego wysiłku; i — odwrotnie — sprawiedliwa ocena Piłsudskiego „ówczesnego” nie może i nie powinna wpływać na stosunek do dzisiejszej jego postawy.

Ale z tamtych czasów Piłsudski zachował na długie lata bezcenny — zaiste — skarb zaufania mas robotniczych, zaufania „na kredyt”, zaufania często... bez wzajemności.

Gdy wybuchła wojna, gdy ruszyły w pole Legiony, Piłsudski przestał być przedstawicielem socjalizmu polskiego, przestał być działaczem czy wodzem PPS — stał się symbolem demokratycznego obozu niepodległościowego, który obejmował nie tylko już socjalistów, ale również ludowe grupy na wsi, inteligencję, mieszczaństwo. „Kapitał” zaufania rozszerzył się i wzrósł, ogarnął całą demokrację polską.

Z tym „kapitałem” wziął w swoje ręce funkcję Naczelnika Państwa w listopadzie r. 1918. Wtedy już chciał zostać „człowiekiem narodu”, tak, jak pozostawał przed wojną, „człowiekiem socjalizmu”, a zaraz po odzyskaniu Niepodległości „człowiekiem demokracji”. Wyciągnął — w imię interesów państwowych — dłoń pojednania ku narodowej demokracji; narodowa demokracja tej dłoń odrzuciła; Piłsudski musiał pozostać „człowiekiem demokracji” i na fali zaufania mas „przepłynął” tragedię przewrotu majowego.

Kiedy nastąpiło w duszy, i w sercu, i — nade wszystko — w mózgu Piłsudskiego owa „wielka przemiana”, o której pisał „Były” w sobotnim „Robotniku”. Czy jeszcze w Belwederze za Pierwszego Sejmiku Rzeczypospolitej? Czy w Sulejówku na „dobrowolnym wygnaniu”? Czy dopiero w sali Nieświeża? Właściwie — wszystko jedno. Dość, że nastąpiła. Zwiastowały ją dla „wajemniczonych” niektóre artykuły i wywiady jeszcze przed przewrotem, zwiastowała słynna „mowa do posłów” w Pałacu Namiesnikowskim nazajutrz po przewrocie; — zrozumieli jej sens kierownicy Polskiej Partii Socjalistycznej; zrozumieli jej sens — w pierwszym rządzie — Feliks Perl; jeszcze dzisiaj słyszę słowa Perla, z długiej, nocej rozmowy w gabinecie redakcyjnym „Robotnika”; ale nie rozumieli masy robotniczej i włościańskiej.

Piłsudski rozporządzał olbrzymim „kapitałem” nagromadzonego poprzednio zaufania; rzucił tłumom żer w postaci „niepopularnego” drugiego Sejmu „partyjnicztwa” itd. itp.; ten „żer” narazie wystarczał, pod osłoną obu „czynników”: zaufania mas i demagogii „antysejmowej” utrzymywał się i gruntował „pomajowy” system rządzenia...

I minęły trzy lata. Na jesieni roku 1926 PPS przeszła do zdecydowanej opozycji. Przeżyliśmy wszystkie „hocki-klocki”, wszelkie „problemy” w rodzaju „stać czy siedzieć”, — wszelkie możliwe „watpliwości” konstytucyjne — przeżyliśmy dobę „Bartlizmu” i dobę „pułkowników”. Przez te trzy lata Piłsudski „wydawał” z nagromadzonego „kapitału” zaufania. „Wydawał” rozrzutnie. „Pokpiwali” sobie dziennikarze konserwatywni z lewicowej opozycji; mówili i pisali: „politykerzy są przeciwko Piłsudskiemu, masę za Piłsudskim”. Dokonały się wybory roku 1928; uczyniono „próbę” z BBS; i ta „próba decydująca” — zawiodła.

Dlaczego? Bo sakwa, pełna po brzegi „bezcennym skarbem zaufania” w maju 1926 roku — sakwa okazała się pustą.

Zamiast entuzjazmu — korupcja, terror i bezideowość; BBS — to było w Polsce pierwsze „podzwonne” dla „pomajowego” systemu rządzenia.

System rządzenia Piłsudskiego prowadził z koniecznością nieubłaganą do pewnych, określonych konsekwencji. — „Dyktatura demokracji” — to sprzeczność sama w sobie; można stworzyć dyktaturę terroru komunistycznego, jak wykazał przykład Rosji, i można stworzyć dyktaturę reakcji społecznej, jak wykazał przykład Włoch i Węgier. „Pomajowy” system rządzenia musiał szukać „podstawy społecznej” tam, gdzie taka „podstawa” mógł znaleźć, to znaczy pośród wielkiej własności rolnej i pośród sfer kapitalistycznych. Sławetny „kryzys parlamentaryzmu” oznacza w praktyce coś zupełnie innego: oznacza zejście t. zw. klas posiadających z pola walki wyborczej, z pola walki przegranej, i przejście na pole sztucznego hamowania postępów ruchu robotniczego, a w krajach Europy Wschodniej również i włościańskiego. — „Ideologię” dorabia usłużny tłum dziennikarzy, socjologów, filozofów, prawników, ekonomistów. — Treść nie ulega zmianie. W Polsce sprowadza się ona do rzeczy następującej:

Piłsudski był na początku „człowiekiem socjalizmu”, — był następnie „człowiekiem demokracji”, pragnął być „człowiekiem narodu”, stał się „człowiekiem prawicy społecznej”. Walka obozu Piłsudskiego z narodową demokracją nie jest dzisiaj ani walką idei, ani walką interesów społeczno-gospodarczych, ani walką dążeń klasowych; — jest walką tradycyjno-osobistą, sentymentalną, przy-padkową; tkwi w niej głęboka nieszczerłość wewnętrzna i... wzajemna. Walkę prawdziwą Piłsudski toczy z lewicą społeczną, przede wszystkim z Polską Partią Socjalistyczną. Rozumieją to właścicieli wszyscy. Różnica polega na tem, że p. Stanisław Mackiewicz w „Słowie” wileńskim pisze otwarcie i szczerze to, co jest prawdą, a inni pp. redaktorzy udają, że punkt istotny położenia stanowi jakiś „przypadek” czy jakieś „nieporozumienie”.

„Wielkie koło” zostało zamknięte. „Człowiek socjalizmu” został „człowiekiem prawicy społecznej”. „Pomajowy” system rządzenia — to próba oparcia Rzeczypospolitej na interesach społecznych, gospodarczych i politycznych, na ideologii i psychologii „Polski posiadającej”, to próba ugruntowania formy bytu państwa przeciwko interesom, ideałom, dążeniom, pragnieniom, „potrzebom „Polski pracującej”.

Można ubierać tę prawdę w najbardziej fantastyczne szaty demagogii dziennikarskiej, można wyprawiać przeróżne komedje z tak zwanym partyjnictwem itd. itd. A jednak prawda pozostanie prawdą. Józef Piłsudski z roku 1929 jest zaprzeczeniem, przeciwstawieniem „antypodem” Józefa Piłsudskiego z roku 1905, z roku 1914, z roku 1918 nawet.

A „kapitał” nagromadzonego podówczas zaufania mas został „wydatkowany” do ostatniego bodaj centa.

Kolos pieniężny Niemiec

Międzynarodowy Bank Reparacyjny — ta przyszła wielka centrala finansowa, organizująca świat cały — jeszcze nie powstał, ale już odbywają się na najważniejszych rynkach pieniężnych przegrupowania, celem dostosowania się do nowej sytuacji. — Przygotowane od dawna połączenie dwóch wielkich banków niemieckich, Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft, odbyło się w przyspieszonym tempie właśnie w przededniu rozpoczęcia prac nad utworzeniem tego Banku Reparacyjnego.

Dwie najważniejsze instytucje kredytowe Niemiec, dwa z trzech słynnych D-banków, zleją się w jedno przedsiębiorstwo już za kilka tygodni. Nastąpi fuzja kapitałów zakładowych, i wielkich rezerw obu banków, i nowy Bank będzie posiadał 285 milionów marek kapitału akcyjnego oraz 160 milionów rezerw.

O tem, jak wielką rolę w życiu gospodarczym Rzeszy Niemieckiej odgrywały te dwa banki, świadczą liczby następujące:

Obroty ogólne obu instytucji w r. 1928 przekroczyły 400 miliardów marek;

suma bilansowa nowego trustu sięga 6 miliardów marek;

4,3 miljarda marek pieniędzy obcych powierzono tym bankom w depozyt, czyli 30 procent depozytów wszystkich niemieckich banków akcyjnych,

oba te banki zatrudniają 21 tysięcy pracowników w setkach oddziałów, rozsianych po całym Niemczech i zagranicą i w zależnych od nich mniejszych bankach.

Deutsche Bank odznaczał się odważną polityką kredytową i niekiedy nawet dość ryzykownym angażowaniem się w przedsiębiorstwa przemysłowych. Disconto Gesellschaft, konserwatywniejszy, ograniczał się do akcji o charakterze bardziej kredytowym w średnim i wielkim handlu i przemyśle.

Zdarzyło się tak, że właśnie ostatni artykuł Józefa Piłsudskiego o Ignacym Daszyńskim stanowił niejako swą „kropkę” przysłowioną, co to przepełniła czarę. Och, nie chodzi tu wcale o żadne bzdury na temat „zakulisowej” gry, albo rzekomego „oportunizmu” takiej czy innej grupy towarzysów; chodzi o fakt, że list „poświęcony” w gruncie rzeczy Daszyńskiemu, przeciał ostatnią cieniutką nić... sentymentu, jaką łączyła jeszcze, względnie zdawała się łączyć Piłsudskiego z jego przeszłością. Kraj odczuł to instynktownie. Piłsudski sam postawił kropkę nad „i”. Dyktator, fetowany na Zamku w Nieświeżu, zwyciężył ostatecznie członka CKW PPS, spiskowca z pod Bezdan, komendanta pierwszej brygady, ludowego Naczelnika z listopada 1918 roku. Karta została zapisana do ostatniej litery, karta „wielkiej przemiany”...

Jakże wygląda „linja rozwojowa” opozycji socjalistycznej w Polsce od września roku 1926 do października roku 1929? Odpowiada ona rozwojowi wewnętrznemu „pomajowemu” systemu rządzenia, rozwojowi z tego samego okresu czasu. Rozwój systemu szedł od frazeologii „antysejmowej” do organizowania sztucznej przewagi kapitału i wielkiej własności rolnej w polskim życiu państwowym; rozwój polityki PPS i całej demokracji kroczył od „opozycji zastrzeżeń” poprzez „opozycję protestu” do „opozycji walki”. Zgodnie z regułą marksowskiej szkoły myślenia, „zastrzeżenie” idei przeobraziło się w „protest” programu, aż doprowadziło do walki dążeń i potrzeb klasowych z tem, że — według naszego przekonania owe dążenia i potrzeby ogarniają cały Świat Pracy, że bez ich uwzględnienia i bez ich zwycięstwa Polska nie zdoła się utrzymać na powierzchni życia Europy powojennej, nie zdoła się utrzymać jako państwo niepodległe naprawdę.

Takie są źródła naszego stosunku do Józefa Piłsudskiego. Nie pomniejszamy jego roli w dziejach bohaterskiej epoki PPS; nie pomniejszamy jego roli w legendzie Legionistów; nie pomniejszamy jego roli, jako Naczelnika Państwa i jako obrońcy Niepodległości w roku 1920. Stwierdzamy tylko fakt:

Piłsudski z roku 1905, z roku 1914, z r. 1918 z roku 1920 należy do historii;

Piłsudski z roku 1926—1929 jest wodzem „Gasnącego świata starej Polski, Polski związków ziemian, „Lewiatanów”, biurokracji i... „sanacji moralnej”. „Tamten” Piłsudski jest częścią historii PPS. „Ten” Piłsudski jest taranem, który uderza w socjalizm i w demokrację. On stworzył „pomajowy” system rządzenia. On kieruje „pomajowym” systemem rządzenia. On przewodzi tym, którzy stoja „po drugiej stronie barykady”.

W przededniu walki decydującej trzeba powiedzieć jasno i otwarcie to, co jest prawdą.

Tak samo, jak w radach nadzorczych współczesnych wielkokapitalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych zasiadają bankierzy — w radzie nadzorczej dla banków zasiadali wielcy przemysłowcy, Deutsche Bank zaliczał do swej rady i p. Borsiga, z metalowego Borsig-Werke, i księcia Hatzfeldt, magnata śląskiego, i p. Siemens, o elektrycznej sławie i p. Heineken, prezesa kampanii okrętowej Norddeutsche Lloyd. Disconto-Gesellschaft ma w swym gronie byłego premiera Cuno, gen. dyrektora Hapag Kirdorfa, magnata węglowego i innych.

Równoległe do postępującej szybko koncentracji przemysłu niemieckiego idzie koncentracja kapitału bankowego. I tak samo, jak w przemyśle, udział kapitału amerykańskiego w tej akcji koncentracji jest bardzo silny. W nowej spółce Deutsche-Disconto weźmie udział wielki bank amerykański „National City Bank z Nowego Jorku” potwierdzając fakt, że kapitał amerykański ostatnio uchyla się od udzielania pożyczek Europie, i woli bezpośrednio angażować się w przedsiębiorstwach europejskich przez zakup części lub wszystkich udziałów.

Jednym z najważniejszych powodów powstania połączonego banku ma być konieczność „racjonalizacji” bankowości niemieckiej, usprawnienia aparatu i zmniejszenia kosztów operacyjnych. Oznaczać to będzie pozbawienie pracy i zarobku tysięcy pracowników bankowych, dla których trudniej będzie o zajęcie, aniżeli dla pracowników fizycznych.

Sprawa koncentracji w bankowości niemieckiej raz jeszcze przypomina światu, że modna dziś „racjonalizacja” nie będzie mogła być z pożytkiem przeprowadzona, jeżeli jednocześnie nie będzie rozwiązane palące zagadnienie podziału zatrudnienia przy reorganizacji pracy.

J. S.

A więc Wielce Szanowna Komisja Arbitrażowa zebrała się ponownie, by zdecydować o wysokości podwyżki zarobków. Zeszli się panowie dyrektorzy i panowie przedstawiciele „Zespołu Pracy” i postanowili poprawić zarobki górnośląskim górnikom o 4 proc! ogólnej podwyżki. Klasowy Związek Górników nie brał udziału w tej zabawie. Zebrał się sami „swoi” kłócąc się nawet z Generalną Federacją o zaszczyt, kto wywalczył dla górników taką wspaniałą podwyżkę, bo aż 4 proc.!

Ze całą walecznością „Zespołu” razem z Federantami, że cała walka zapowiadana przez tych bohaterów skończy się na takiej zebraniu można było się spodziewać.

Dla Zespołu i dla Federantów jest ostatnią ucieczką grzesznych Komisja Arbitrażowa. Tu mogą panowie grozić strejkami i tem podobnymi „akcjami”, bo nikomu to niezaszkodzi, a skończy się jak zwykle kilku procentami podwyżki.

Potem idą panowie Zespołowcy i Federanci na zebrania załogowe i Kongresy, by się pochwalić swoimi sukcesami. Cała ta historia odbywa się już od kilku lat i kończy się tą samą komedią.

Przewodniczący Komisji Arbitrażowej jest potem z wyniku wielce zadowolony, rząd jest zadowolony a najbardziej zadowoleni są baroni węglowi. Pozostaje tylko jeden niezadowolony — górnik, — ale to już jest jego własna wina, że da się złotym związkom za nos wodzić.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że w sferach rządowych nie bardzo są za większą podwyżką zarobków, rzekomo z powodu walki konkurencyjnej z angielskim węglem. Pan minister pracy i opieki Prystor mógł bowiem gdyby chciał zmusić przemysłowców do większej podwyżki. Ale prawdopodobnie nie chciał.

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy w „Gazecie Robotniczej” artykuł pod tytułem: „Pana min. Prystora akcja zarobkowa w górnictwie”. W artykule tym wykazaliśmy cyfrowo, na podstawie absolutnie ścisłych danych, że górnośląski przemysł górniczy wyszedł już z okresu strat na węglu eksportowym, że dzisiaj zarabia nawet na najgorszych rynkach zbytu do 4 złot. na tonnie na czysto. Wykazaliśmy, że koszty robocizny są w Polsce najniższe. Jeżeli kiedykolwiek od znanego strejku angielskiego koniunktura w górnictwie sprzyjała tak dalece wydłużonej podwyżce zarobków, to jedynie teraz, kiedy zyski baronów węglowych osiągnęły poziom bardzo wysoki. Pan min. Prystor nie miał może czasu na zajęcie się losem górników śląskich. Wszak ma on ważniejszą robotę. Musi rozwiązywać Zarządy Kas Chorych. A jak donosi prasa, zostało w Łodzi 30 ludzi z Kas Chorych wyrzuconych na bruk, a we Lwowie 20. To jest ważniejsze. — Na Śląsku mogą górnicy czekać jeszcze parę lat na poprawę losu.

Kongres zespołowy

W Król. Hucie „Zespół Pracy” urządził kongres radców załogowych. Przybyło ich 53. Po referacie i dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy, że metalowcy nie przyjmują do wiadomości ostatniego orzeczenia Komisji Poj. i Arb. i żądają nowych rozpraw, gdyż obecnie zarobki nie odpowiadają warunkom życiowym.

Ordynacja wyborcza

dla gmin miejskich i wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego

Strona protestująca winna podać dokładnie fakty, uzasadniające protest i prawdziwość ich w miarę możliwości uprawdopodobnić, czyli jest bezwarunkowo obowiązana przytoczyć okoliczności, na których swój protest opiera, niema jednak obowiązku dostarczyć dokładnych na nie dowodów. W tym wypadku jest rzeczą władzy wyrobić sobie przekonanie o prawdziwości twierdzeń strony na zasadzie przytoczonych przez nią faktów i wniosków. Ewentualne dochodzenia należy ograniczyć do najkonieczniejszych dowodów i uniknąć uciążliwych środków dowodowych, któreby nie dały się przeprowadzić w ciągu jak najkrótszego czasu.

Komisja reklamacyjna.
O zarzutach rozstrzyga Komisja, składająca się z przełożonego gminy, względnie zastępcy przez niego zamianowanego, jako przewodniczącego i najmniei z czterech, a najwyżej z 6 członków, posiadających prawo wyboru w gminie, wybranych przez Radę Gminną, względnie w razie jej rozwiązania, przez organ sprawujący jej funkcje przy uwzględnieniu w gminie istniejących zorganizowanych stronnictw politycznych.

Do prawomocności uchwał komisji jest potrzebna obecność przewodniczącego i co najmniej połowy jej członków; uchwały zapadają bezwzględna większością głosów; a w razie równości rozstrzyga przewodniczący, który pozbawiony nie głosuje.

Dla każdego okręgu wyborczego należy ustawić osobną komisję. Urząd Gminny jest zobowiązany do przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń zażądanych przez komisję.

Dwa głosy sanacyjne o Stresemannie

Jeden ciągnie w prawo, drugi w lewo

Umarł Stresemann. Śmierć jego nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie i nikt nie liczył się nawet z możliwością takiej katastrofy, jaka spotkała powojenne, demokratyczne Niemcy. Wszak Stresemann stał w pełni sił twórczych obok Brianda i wielu innych wybitnych mężów stanu Europy jeden z najmłodszych.

Śmierć Stresemanna jest wypadkiem wielkiej wagi politycznej. Reprezentował on w powojennych Niemczech kierunek polityki pojednawczej, politykę porozumienia pomiędzy państwami, które prowadziły wielką wojnę światową. Politykę tę prowadził z powodzeniem pomimo wielkich trudności ze strony nacjonalistów niemieckich.

Jeżeli świat, a w bliższym znaczeniu Europa zaczęła zapominać straszne skutki wojny, jeżeli przedstawiała mówić o winie za wojnę, to była to zasługa Stresemanna, który w kilka zaledwie lat odbudował zaufanie Europy do Niemiec.

Nikt z nas Polaków nie wie, ile wyzwisk i ordynaryjnych obelg rzucano pod adresem Stresemanna w Niemczech właśnie za tę politykę porozumienia. W pierwszych latach po wojnie mordowano takich polityków w Niemczech, później zmienili nacjonaliści taktykę i pluili na największych ludzi Niemiec.

Ale Europa oceniła ogromną rolę, jaką spełniał w dziele pacyfikacji Europy obok Brianda Stresemann i obdarzyło go nagrodą pokojową Nobla.

Czy kogo dziwi to, że nacjonaliści niemieccy pluja na swe własne świętości narodowe. Czy i w Polsce nie skonfiskowano listu sędziwego Bolesława Limanowskiego, czy nie zamordowano prezydenta Narutowicza?

Nacjonaliści wszędzie są jednacy a działalność ich równa się zawsze zbrodni.

Stresemann umarł i Europa uznaje bez zastrzeżeń, że był to wielki człowiek. Wielki, ale bez sztucznej legendy, bez bałwochwalczej kliki bez kadzideł i bez pomników. Prawdziwa demokracja nie stawia nikomu za życia pomników.

I polska prasa wyraża się z uznaniem o Stresemannie. Tylko prasa sanacyjna wykazuje krańcową rozbieżność w ocenie działalności Stresemanna. — Tak jak w sanacji kłóca się w ocenie sytuacji wewnętrznej Polski, tak też kłóca się w ocenie wypadków politycznych za granicą.

Przytoczyć chcemy dwa głosy pism sanacyjnych, znanych także na Śląsku o Stresemannie. Krakowski Kurjer Ilustrowany pisze w artykule korespondenta berlińskiego pod tytułem „Zgon największego męża stanu powojennych Niemiec”:

„Wiadomość powyższa okryje kirem żaloby nie tylko tę część społeczeństwa niemieckiego, — której duchowym wodzem i sztandarowym człowiekiem był zmarły niemiecki minister spraw zagranicznych, a która nauczona ciężkimi doświadczeniami wojennymi, wyznaje dzisiaj politykę porozumienia międzynarodowego, ale także międzynarodowy obóz szermierzy idei pokoju, do którego najwybitniejszych współpracowników należał ś. p. Zmarły.

Niejednokrotnie w ciężkiej i odpowiedzialnej, a dla polskiego korespondenta politycznego w Niemczech specjalnie niewdzięcznej i trudnej służbie przyszło nam przedstawiać ciemne strony polityki zagranicznej Niemiec i kryjące się nawet w zakamarkach niemieckiego pacyfizmu poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, jakim jest podtrzymywanie idei rewizjonistycznej. Ale nawet w ciemnych obrazach zawsze jako punkt jasny uwidoczniła się osobistość ś. p. ministra dr. Gu-

stawa Stresemanna, jako człowieka, którego osobiste zalety i szczerze ideały pokojowe dawały pewną gwarancję rozwoju stosunków międzynarodowych bez obawy poważniejszych wstrząśnięć.

„Polska Zachodnia” także organ sanacyjny pisze zaś w artykule „Zgon wielkiego przeciwnika” o pokojowej polityce Stresemanna jak następuje:

„Wątpliwości zaś nietylko budzi namię na wzięcie takiej ugodowej polityki Stresemanna przez co najmniej poważną — mniejszość społeczeństwa niemieckiego, ile raczej sama istota „kursu Stresemanna”. Istnieje bowiem, niestety, pewność (w trzeźwiejszych przynajmniej umysłach europejskich), że Stresemann, a dziś to już nie jednostka, ale system polityczny, — innymi tylko środkami, ale dąży do tego samego celu, co najzłaźszy odwiec Niemiec.

Tylko, że robi się to pod maską, tylko, że zamiast drażnić zwycięzców głośniejszymi sprzeciwami, jak to czynili poprzednicy Stresemanna z wyjątkiem Rathenaua, (który za swe pojednawcze gesty zapłacił życiem), występuje się w roli apostoła „pokoju”, „rozbrojenia powszechnego”; — zniesienia granic celnych, zwierzchnictwa Ligi Narodów w tych krajach, gdzie istnieją mniejszości, zwłaszcza niemiecka....”

Według „Krakowskiego Kurjera” był Stresemann jedynym punktem jasnym, człowiekiem o szczerych ideałach pokojowych. Według „Polski Zachodniej” Stresemann nosił maskę i był takim samym „Revanchepolitykiem” jak Ungenberg.

Maskę nosił tak sprytnie, że wprowadził w błąd całą Europę, świat, Komitet nagrody Nobla, Brianda i wszystkich mężów stanu Europy, oprócz redakcji „Polski Zachodniej”, która jedyna była mądra i nie dała się wciągnąć Stresemannowi na „kawał pokojowy”.

Istotnie! Jak mało potrzeba sprytu politycznego, by wypisywać takie fantazje i to wobec jednolitej opinii całej europejskiej demokracji, uznającej bez zastrzeżeń szczerą wolę pokoju i dążenie do porozumienia ze strony zmarłego.

Jako socjaliści mamy nasz własny punkt widzenia na sposoby realizacji pokoju światowego przez burżuazyjnych polityków, jakim był także i Stresemann. Uznajemy jednak, że Stresemann dążył na swój sposób, ale szczerze do zabezpieczenia pokoju w Europie. A działalność jego uchroniła Europę w pierwszych latach powojennych od niejednego katastrofalnego wstrząśnienia. — To uznanie kładziemy na mogiłę zmarłego.

600.000 zł. kary

W Sosnowcu został zakończony wielki proces o szmugiel. Proces ten budził w całym zagłębiu, zwłaszcza wśród kupców żydowskich, wielkie zainteresowanie. Główny oskarżony niejaki Dawid Piorek został skazany na 590 850 złot. kary albo na dwa lata więzienia. Koszta sądowe wynoszą 59 tysięcy złotych, które nałożono oskarżonemu. Poza tem Dawidowi Piorek skonfiskowano 12 350 kg rozynek. Piorek odpowiadał z wolnej stopy, gdyż złożył kaucję na 100 000 złot.

Od tego wyroku tak obrona, jak i prokurator założył rewizję.

wiązany do przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń zażądanych przez komisję.

Przełożony gminy (burmistrz) winien natychmiast po skutecznieniu podziału gminy na okręgi wyborcze w myśl art. 12, spowodować wybór przez radę gminną (miejską) członków poszczególnych komisji reklamacyjnych. Rada gminna winna wybrać tyle razy po 4 wzgl. 6 członków komisji, ile jest w gminie okręgów wyborczych.

Przy wyborze członków komisji, należy uwzględnić istniejące w gminie zorganizowane stronnictwa polityczne.

Postępowanie przy wniesieniu protestu.

Na podstawie swego orzeczenia zarządza Komisja natychmiastowe sprostowanie przez Urząd Gminny w obu listach wyborczych. Równocześnie zaś winien Urząd Gminny powiadomić o tem tak stronę wnoszącą zarzut, jak i osobę, o której wpisanie do listy wyborczej chodzi.

Każda uprawniona do protestu osoba może się powołać przeciwko rozstrzygnięciu Komisji do Władzy Nadzorczej.

Odwołanie może być wniesione do Urzędu Gminnego w przeciągu dni 3 od dnia zawiadomienia, a jeżeli wnoszący odwołanie w myśl postanowień tego artykułu nie mógł być zawiadomiony — wtedy, licząc od dnia, w którym zostało wpisane rozstrzygnięcie Komisji do listy wyborczej.

W tym celu pozostają listy wyborcze wyłożone aż do upływu czasu do odwołania.

Przełożony gminy jest obowiązany odwołanie wraz z przynależnymi aktami zaraz przedłożyć Władzy Nadzorczej.

Po upływie terminu do odwołania należy wnie-

sione odwołanie odrzucić jako spóźnione.

Władza Nadzorcza powinna po przeprowadzeniu ewentualnie potrzebnych dochodzeń, załatwić jaknajprędzej nadesłane odwołania i o rozstrzygnięciu powiadomić Urząd Gminny celem ewentualnego sprostowania listy wyborczej, stronę wnoszącą protest i wyborcę, którego zarzut dotyczy.

Rozstrzygnięcie Władzy Nadzorczej jest ostateczne.

Odwołanie przeciwko orzeczeniu komisji reklamacyjnej należy wnosić w przeciągu przekazywanego 3-dniowego terminu, który liczy się bądź od dnia doręczenia zawiadomienia o dycecji komisji reklamacyjnej, bądź też od dnia wpisania rozstrzygnięcia komisji do listy wyborczej, jeżeli strona protestująca nie mogła być o dycecji komisji zawiadomiona.

Przy wpisywaniu decyzji komisji reklamacyjnej należy uwidocznnić dokładną datę wpisania.

Dodatkowe wyłożenie list wyborczych.

W listach wyborczych ustalonych na podstawie wyniku postępowania reklamacyjnego, nie może nikt wprowadzić żadnych zmian, wyjąwszy w wypadku przewidzianym w dwóch ostatnich ustępach art. 4.

Równocześnie ustalone listy wyborcze należy ponownie przez 8 dni aż do dnia wyborów, wyłożyć do publicznego wglądu.

Odnosnie do prawa wglądu do list wyborczych, sporządzenia odpisów, jakoteż i godzin, w których listy wyborcze powinny być wyłożone, obowiązują analogicznie postanowienia art. 14.

Ponowne wyłożenie list wyborczych służy jedynie dla celów informacyjnych, a nie uprawnia już do wnoszenia przeciwko nim protestu.

Dziś 6. października młodzież robotnicza organizuje się w „Sile” Dziś „Dzień Młodzieży Robotniczej”

W ostatnim dniu na P. W. K.

Kilka notatek z wykresów. — Rząd a robotnicy. Zamknięcie wystawy

Ostatniego września br. nastąpiło zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Miałem sposobność takową zwiedzić w ostatniej chwili, podziwiając 10-cioletni dorobek wolnego narodu polskiego. To co widziałem, wzbudzało we mnie zachwyt, utwierdziło w przekonaniu, że bez pracy robotnika nie by istnieć nie mogło, że robotnik jest naprawdę czynnikiem, który „żywi i broni”. Wszak cuda, jakie dziesiątki tysięcy uczestników podziwiała na P. W. K. stworzone zostały, dzięki woli, zapale i wierze w swoje jestestwo — ludzi pracy. — Musiał to zresztą podkreślić przy zamknięciu wystawy minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski.

Rzeczy nieistotne

Nie trzeba podkreślać, że dzisiejszy Rząd Polski, mało troszczy się o los klasy robotniczej. Wobec tego też, robotnicy bytują w ciężkich warunkach, mając w walce do czynienia z Rządem i z kapitalistami. W takich warunkach zdobycie minimum egzystencji, należy do ciężkich zadań robotnika. Zarobki nasze są stanowczo za niskie i to powiedzieć była winna P. W. K. Lecz tak się nie stało. W pawilonie rządowym w dziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej można było zauważyć wykresy, ilustrujące budżet robotnika. Powiedziano tam, że górnik, tkacz, mechanik i murarz dysponują miesięcznym budżetem w wysokości 318,80 zł., wydając na żywność 188,81 zł. tj. 59,8 proc., na różne 61.— zł. tj. 19,1 proc., na ubrania 45,27 zł. tj. 14,2 proc., na opał 13,89 zł. tj. 4,4 proc. i na mieszkanie 9,80 zł. tj. 3,1 proc. Kto więc przyjął te cyfry za prawdziwe, ten musiał przyjść do przekonania, że marszałek Senatu p. Szymański miał rację, mówiąc o „powszechnej radości życia”. Klasie robotniczej z tego powodu atoli wyrządzono straszną krzywdę. Jak zdołałoby się udowodnić, że przeciętny zarobek górnika itd. wynosi w miesiącu 318,80 zł. Tu najprawdopodobniej wzięto pod uwagę kategorie najlepiej zarabiających robotników, o czym nie powiedziano. Wolno było i to uczynić, ale należało wykazać budżet robotnika mało wynagradzanego, i zacytować ilość jednych i drugich. Wówczas w szafce wystawowej nie byłoby kęsa chleba i kiełbasy, wymienitego ubrania itp.

Również zastanowić się należy nad wysokością czynszu mieszkaniowego. Miesięcznie 9,80 zł. za mieszkanie prawie dziś już nikt nie płaci. Teraz nie należy zapominać, że do opłaty mieszkaniowej zaliczyć trzeba wydatki na „graty” domowe itd. To też twierdzimy, że Ministerstwo Pr. i Op. Sp. przez ten pokaz sprawiło nam niedźwiedzią przysługę.

Mieszkania robotnicze

Wystawa pokazała nam też, że w okresie niepodległości naszej najwięcej mieszkań robotniczych wybudowało Województwo Łódzkie. I tak powstało w Łódzkiem 1700, Śląskiem 912, Poznańskiem 791, Krakowskiem 749 i Warszawskiem 231 mieszkań.

Na budownictwo państwowe wydano z Skarbu Państwa w roku 1924 — 11 milj., 1925 — 37,5 milj., w 1926 (przewrót majowy) tylko 29,7 milj., w 1927 roku (wyścig pracy) jeszcze mniej, bo 18 milj., a w roku 1928, pomimo przekroczenia budżetu o 562 miliony złotych — 62 miliony. Zatem przekroczenia

budżetowe, za które staje min. Czechowicz przed Sądem nie poszły na budownictwo państwowe, jak to dowodzą wykresy na P. W. K.

A teraz kościoły

W Polsce dba się ogromnie o kościoły, jak gdyby bez nich życie było niemożliwe. A wiemy, że kosztują one nas nie mało, jeżeli uwzględnimy ich luksusowe wykonanie. Otoczeni jesteśmy armią księży, którzy utrzymują się przeciw naszym kosztom. Jakkolwiek na P. W. K. nie pokazano ilości księży w Polsce, to widziano ich bardzo wiele wśród uczestników wystawy. Ilość kościołów w Polsce wzrosła w roku 1920 do 26,2 proc., 1921 do 43,6 proc., 1922 do 52 proc., 1923 do 61,5 proc., 1924 do 68,3 proc., 1925 do 74,3 proc., 1926 do 79,1 proc. i w roku 1927 do 82,8 proc. Jak w stosunku do wzrostu kościołów wygląda wzrost mieszkań, nie podobna mówić. Pod tym względem właśnie widzimy klerykalno - burżuazyjny charakter naszych rządów.

Sądy i więzienia

Ciekawe są pokazy Ministerstwa Sprawiedliwości. Wykresy co do ilości więźniów w Polsce wykazują, że od roku 1927 ilość więźniów znacznie spadła, co tłumaczyć sobie należy amnestią uchwaloną przez Sejm. Natomiast od przewrotu majowego wzrosła bardzo liczba dochodzeń karnych i procesów cywilnych. Przy procesach karnych pokazują wykresy, że na jednego sędziego w Sądzie Najwyższym przypadało w roku 1925 — 16,3 proc., 1927 r. — 19,3 proc. Należy przyjąć 100 proc. za 430 spraw. W Sądach Okręgowych na jednego sędziego przypadało w 1925 r. — 21,6 proc., gdy w 1927 r. — 23,3 proc. Tu 100 proc. oznacza 1764 spraw. W Sądach Powiatowych czytamy rok 1925 — 18,9 proc., w 1927 r. — 22,03 proc. spraw na jednego sędziego, przyczem 100 proc. równa się 6427 sprawom.

Pamiętając o tem, że od przewrotu majowego wzrosła i ilość sędziów, otrzymujemy rezultat coraz większej przestępczości ludzi, co zaliczyć należy na karb stosunków politycznych i ekonomicznych po przewrocie Piłsudskiego. Gdy zaś przypatrywało się wystawie wyrobów wyprodukowanych przez więźniów w domach karnych, doszło się do wniosku, iż wśród więźniów znajdować muszą się ludzie bardzo uzdolnieni i o wielkich kwalifikacjach. To też przemawia za tem, że stosunki w kraju są bardzo opłakane, jeżeli ludzie i uzdolnieni i mądrzy muszą odsiadywać kary.

Socjalizm na P.W.K.

Organizatorzy P. W. K., jak to już wlemy oraz Rząd są przeciwko socjalistom. To też nic nie wystawiono, coby wskazywało na to, że idziemy ku Socjalizmowi. A ten proces jednak ma miejsce, i musi dojść do uspołecznienia i tych narzędzi pracy i tej produkcji, którą na P. W. K. oglądaliśmy, a które dziś są własnością kapitalistów.

Wszystko co widzieliśmy socjalistycznego na wystawie, wystawione zostało tylko dzięki usilnym zabiegom naszych organizacji. Tak np. podziwiano pokaz o stanie TUR. w pawilonie rządowym, w dziale Ministerstwa Oświecenia publicznego i wyznań religijnych. TUR. w przeciwieństwie do chrze-

ścijańskiego uniwersytetu rob., który zachwala się wychowaniem ludzi na zasadach chrześcijańskich i narodowych, motywuje zamiłowanie klasy robotniczej do nauki niezależnej i prawdy. Tak samo w pawilonie „Prasa i książka” widzimy bogato wyposażony pokaz „Księgarni Robotniczej”, Warszawa — Warecka 9 i naszego centralnego organu partyjnego „Robotnika”. Brak wśród wykazu pism polskich w Niemczech, naszego jedyne tam pisma „Głos Ludu”.

W pawilonie „Prasa i książka” nie wystawiono osławionego dekretu prasowego, jako dorobku „sancji moralnej”.

Uwagę zwracano też na proces germanizacji Polaków pod zaborem pruskim. Widzieliśmy, że z 50-ciu ludzi wychodzących z polskiej huty germanizuje 10-ciu szkoła, 9-ciu kościół i 6-ciu warsztat pracy, tak iż polską wiarę zatrzymuje zaledwie 50 procent naszych rodaków.

O wielkim dorobku naszych 10-tych w Czechosłowacji dowodziła wystawa „Polacy w Czechosłowacji”. Widzieliśmy portrety 10-tych. Regera, Kunickiego i Chobotę, fotografie naszych spółdzielni i domów robotniczych, oraz wykresy o sile naszych organizacji kulturalno-oświatowych jak „Siła”. — Moim zdaniem wystarczyło choć niewiele socjalistycznego na PWK, dla zadokumentowania, że ciżsy kiedy na wystawie socjaliści nie byli wpuszczani a żyli w podziemiach, minęły bezpowrotnie. Nadejdać czas, kiedy my sami przystąpimy do zorganizowania wystawy, dla wykazania światu, że Polska jest socjalistyczna — że ta produkcja, którą tego roku oglądaliśmy będzie własnością całego społeczeństwa.

Do historii

Wieczorem, 30. września o godz. 6. br. została wystawa zamknięta i odtąd należy do historii. Naród polski, którego 80 procent żyje z pracy rąk lub mózgu, może być dumny z dokonanego dzieła. Przy zamknięciu PWK przemawiali między innymi pp. Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu i premier Świątowski. Ten ostatni przy tej okazji „szargał” partyjnictwo, jak gdyby PWK była dorobkiem sanacji w okresie lat ostatnich trzech. My twierdzimy, że PWK powstała nie dzięki, lecz mimo „sanacji”. Zupełnie inaczej powiedział p. Kwiatkowski, dowodząc, że to, co widzieliśmy na PWK, dokonane zostało przez cały naród, w przeciągu jego krótkiej, bo dopiero 10-letniej niepodległości państwowej. Rm.

—:0:—

Doniosły projekt socjalistyczny na drodze do rozbrojenia

Sejmowi dziś, 6. października, przedłożył minister obrony tow. Rasmussen projekt ustawy, który przewiduje przekształcenie wojska i floty na „Korpus Ochrony i Marynarki państwowej”. Ministerjum wojny i marynarki będzie rozwiązane i podporządkowane ministerium państwa. Projekt żąda dalej zaprzestanie wszelkiej budowy twierdz, zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, jak niemniej wydanie specjalnego ustawodawstwa regulującego wytwarzanie broni i amunicji. Korpus Ochrony składa się z 1600 chłopów a marynarka z 6 okrętów większych, 18 do 24 mniejszych, 2 małych i 112 motorówek. W razie gdyby obie izby nie przyjęły projektu ma zadecydować plebiscyt o losie projektu.

System wyborczy.

Wybór do Rady Gminnej odbywa się we wszystkich gminach na zasadzie systemu stosunkowości. Zasada wyborów proporcjonalnych polega na zapewnieniu reprezentacji mniejszości przez zastępowanie przy ustaleniu wyniku wyborów dzielnika wyborczego (por. art. 43—47).

Listy kandydatów.

Najpóźniej 14 dni przed dniem wyborów do godziny 12-ej w południe powinny grupy wyborcze (stronnictwa) przedłożyć Urzędowi Gminnemu swoje listy kandydatów w podwójnym wygotowaniu. Urząd Gminny jest obowiązany do poświadczenia wręczającemu listę czasu jej wniesienia. Wnoszący podanie jest uprawniony do przedłożenia odpisu listy kandydatów, którego zgodność z wniesioną listą kandydatów powinien Urząd Gminny potwierdzić.

Lista kandydatów musi być podpisana w gminach do 1000 mieszkańców najmniej przez 10, w gminach do 2000 mieszkańców najmniej przez 20, w gminach do 5000 mieszkańców najmniej przez 30, w gminach ponad 5000 mieszkańców conajmniej przez 50, w listach wyborczych wpisanych wyborców. Zawsze atoli musi liczba podpisów wynosić conajmniej tyle, ile liczba kandydatów.

Zgon, odwołanie podpisu lub utrata prawa wyborczego, któregoś z podpisanych nie wpływa na ważność listy.

Także i kandydujący wyborca może podpisać listę kandydatów i podpis jego wlicza się do liczby wymaganych podpisów. Lista kandydatów nie posiadająca potrzebnej ilości podpisów, nie staje się przez to odrazu nieważną, lecz winna być zwró-

cona do sprostowania. — Podpisanie wyborcy przez inną osobę, do tego nieuprawnioną, podlega ukaraniu. Gdyby do 14 dni przed dniem wyborów nie zgłoszono w gminie żadnej listy kandydatów, wówczas musi władza nadzorcza ustalić nowy dzień wyborów, poczem muszą być ponownie przeprowadzone wymagane ustawą czynności wyborcze, z zachowaniem, wszelkich nakazanych terminów, ogłoszeń itd.

Treść listy kandydatów

Lista kandydatów musi zawierać:

1. oznaczenie grupy wyborczej (stronnictwa);
2. spis kandydatów, których liczba może atoli być najwyższą o połowę większą, jak liczba członków wybieranych do reprezentacji gminy. Ułamki należy zaokrąglić do następnej liczby całej. Kolejność każdego kandydata należy uwidocznic cyframi;
3. oznaczenie pełnomocnika grupy wyborczej i j. osoby, zastępującej daną grupę i jego zastępcy. — Jeżeli nie są oznaczeni, wtedy pierwszego podpisanego należy uważać za pełnomoczonego, a drugiego za jego zastępcę.

Prawo zastępcstwa grupy wyborczej (listy kandydatów) zachowuje swoją ważność i na wypadek skreślenia pełnomoczonego z listy wyborczej lub utraty przez tegoż prawa wyboru.

Do listy kandydatów należy dołączyć piśmienne, własnoręcznie podpisane oświadczenie wszystkich kandydatów, że kandydaturę przyjmują i że z ich zgodą nie są wpisani na inną listę kandydatów.

W razie nieoznaczenia lub niedokładnego oznaczenia grupy wyborczej następuje sprostowanie li-

sty kandydatów. Ilość członków rady gminnej jest ustaloną w art. 10 ordynacji wyborczej wzgl. w par. 12 ordynacji miejskiej i w par. 49 ordynacji dla gmin wiejskich.

Jeżeli zatem ilość członków rady gminnej wynosi 12, wówczas liczba kandydatów nie może być większą jak 18; przy 25 członkach rady gminnej maksymalna ilość kandydatów 25 i 13, razem 38. Lista kandydatów nie musi koniecznie zawierać maksymalnej ilości nazwisk, może mieć także i dowolną mniejszą ilość.

Także i jeden z kandydatów może być pełnomocnikiem grupy wyborczej, może nim być też i osoba wogóle na liście kandydatów nie podpisana. Jeżeli nie oznaczono wyraźnie pełnomocnika grupy, wówczas nie odsyła się listy kandydatów do sprostowania, lecz za pełnomocnika uważa się osobę podpisaną na liście na pierwszym miejscu, zaś za jego zastępcę — osobę podpisaną na drugim miejscu. Jeżeli oznaczono wprawdzie pełnomocnika, nie oznaczono jednak jego zastępcy, wówczas za zastępcę uważa się osobę podpisaną na liście na pierwszym miejscu, nie licząc podpisanego tam ewentualnie oznaczonego już z góry pełnomocnika. Pełnomocnik grupy wyborczej bierze udział przy sprostowaniu list kandydatów, ma prawo czynić zmiany w listach, o ile zachodzą warunki z art. 24, jest uprawniony do złożenia oświadczenia o połączeniu jego listy kandydatów. Wreszcie ma prawo proponować zastępców swojej grupy do komisji wyborczej. — Kandydat nie musi sam pisać oświadczenia o przyjęciu kandydatury, musi jednak własnoręcznie takie oświadczenie podpisać. Mogą też wszyscy kandydaci podpisać jedno wspólne oświadczenie. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzysze! Nie zapominać, że najpóźniej do 10 października w gminach wiejskich a do 15 października w gminach miejskich należy za pośrednictwem radnych P. P. S. wystąpić do Rady Gminnej wzgl. Miejskiej z listą kandydatów na członków komisji reklamacyjnych, których Rada Gminna wzgl. Miejska wybiera do Komisji. W miejscowościach w których nie mamy radnych P. P. S. listę kandydatów do Komisji reklamacyjnych należy wnieść do rąk przewodniczącego rady za pokwitowaniem odbioru listy.

A jednak ślamazarność

W związku z moimi artykułami pod. tyt.: „Pod pręgierz opinii publicznej“, nadesłał do „Gazety Robotniczej“ naczelnik gminy z Knurowa p. Mrozek kilometryrowe sprostowanie, zaprzeczając na podstawie dekretu prasowego faktowi, jakoby w Knurowie miała miejsce ślamazarna gospodarka. Skoro więc ranę otwarto, skoro więc usiłowano zadać kłam rzeczonemu istotnym i prawdziwym, niechajże mi będzie wolno też na własną wyłączną odpowiedzialność powrócić jeszcze raz do sprawy, dla stwierdzenia, że białe nie jest czarnem, że prawda jest po naszej stronie. Chcę, żeby p. Mrozek wytoczył mi skargę, ażeby przez wiarogodnych świadków przed Sądem udowodnić to, com raz powiedział i postawić starostę w Rybniku przed faktami udowodnionymi.

Na samym wstępie chciałbym zwrócić uwagę na to, że p. Mrozek w swym sprostowaniu ominął takie twierdzenia nasze, jakto, że swoje stanowisko zawdzięcza głosom radnych frakcji niemieckiej i p. słowi Goldmanowi z Król. Huty, że ulokował w Banku pieniądze gminne na własne konto, że nie posiada książki wkładowej ani wyciągów o stanie w Banku, że pozostawił w czasie urlopu gminę bez pieczęci a dziurkę kluczową w biurku załkwał watą oraz, że pomimo sutej bo blisko 3.000.— zł. sięgającej pensji pobierał jeszcze zaliczki, które kasjer zapisywał na świętku papieru ołówkiem rżę wydawał pieniądze publiczne na piwo, wódkę i czekolady, co wynika z asygnat kasowych. Z tem też te sprawy należy uważać za prawdziwe i udowodnione.

Przyznanie się do winy

Sprostowanie p. Mrozka faktycznie zaprzecza tylko kilku zarzutom, całemu szeregowi natomiast daje rację w mniej lub więcej wyraźnej formie. Czyż może bowiem usprawiedliwić naczelni a okoliczność, że nie znał żyda, a wierzył mu dlatego, że kazał sekretarz? Od czegoż do licha jest się naczelnikiem? Wreszcie jest mi wiadomem, że sekretarz p. Zawadzki wręcz przeciwnie polecał żądać od żyda zabezpieczenia. Lecz o to mnie głowa wcale nie boli. Swoim sprostowaniem dał p. Mrozek p. Zawadzkiemu powód do skargi, bo inaczej uczyniony ostatniemu zarzut, stałby się wiarogodny. Przy tej aferze ziemniaczanej atoli idzie o dalszą rzecz, której p. Mrozek wcale nie porusza. Mianowicie powiedziałem ostatnio, że p. M. „nabrał“ Tow. Ubez. „Vesta“, i otrzymane stamtąd pieniądze oddał w połowie kupcowi S. ?? Wiadomem jest, że podobnych czynów zabrania kodeks karny, wobec czego wkroczenie w tym wypadku p. Prokuratora jest nieodzowne.

Z tej „kriki“ krew ciekła

Swego czasu w Sądzie słuchany jako świadek pewien żyd zeznał tak: „On go nie bił, a położył mu „krikę“ na głowę, a potem z tej „kriki“ krew ciekła“. Akurat tak samo powiada p. Mrozek. Po bił chłopca, lecz powiada: „ten chłopiec nie zmarł na zapalenie mózgu, a zatem on go nie bił“. Dziełeczyny też nie pobił a tylko tak sobie zdjął ją z roweru itd. Gdzież tu powaga?!

Pan Mr. nowiada w sprostowaniu dalej, że p. Wyżgół nie korzystał z materiałów gminnych, ale zabrał dla siebie cegłę gminną (!), którą zapłacił później dyrekcji kopalni (sic!). Jaki pogodzić po branie od „Julki“ towary, a zapłacenie ich oczywiście „później“ Antkowi. Poza tem zdradzę p. M., że znaną mi jest treść kwitu, wystawionego przez dyrekcję kopalni, a powiedziane tam jest: „na życzenie p. Mrozka“. Gdyby nikt o tej rzeczy nie był się dowiedział, nie byłoby też życzenia Mrozkowego — nieprawdaż! Resztę wymijam p. M. nie będę roztrząsał a powiem, że kto czytał sprostowania jego w „Polonji“ i w „Gazecie Robotniczej“, ten takowe może najdokładniej zakwalifikować. Wszak powiedziano, że co nieprawdą jest w „Polonji“ to prawdą jest w „Gazecie Robotniczej“ i naodwrot. Rozważyć tylko proszę kwestję zakupu apteki i budowy willi. Wyszło szydło z worka, i trudno będzie się p. Mrozkowi usprawiedliwić.

P. P. Pieczyk, Panek, Kwilek i Zawadzki

Nie jest prawdą, jakoby z wyżej wymienionymi nas coś łączyło, jak to wspomniał miślnie „zabeczka“ „Polska Zachodnia“. Wręcz przeciwnie, powiadaliśmy, że są to sanatorzy. Nam nie idzie o ludzi, lecz o zdrową i dobrą gospodarkę w gminie. Nie wolno mi teraz jednak nie zwrócić uwagi na jedno, a mianowicie na fakt, że p. Mrozek uczynił wspomnianym w swoich sprostowaniach zarzuty, z których trzeba się oczyścić. To leży w interesie wszystkich obywateli. Czekam więc na rozprawę sądową. Zaś twierdzenie, jakoby p. M. miał coś wspólnego z Kustosem nie było naszym twierdzeniem, lecz uwagą, że tak sam p. Mrozek się oświadczył w związku z powiedzeniem, że musi być „sanatorem“ wbrew przekonaniu.

Panie Starosto Wygląda!

Pomijam to, że ma się zawiesić p. Kwika jako I. ławnika za to, że rzekomo wydał pisma w n sze ręce. Kto nam całkowity materiał dostarczył, pozostaje u nas, i na to nikt nie wymyśli. Chciałbym natomiast, żeby p. Starosta zainteresował się Knurowem i wyjaśnił nam rzeczy już poruszone, oraz to, jak to było z naczyniami dla kuchni dla dzieci zakupionymi u Niemca Ficka, a przywiezionymi z dworca za rachunkiem z Katowic. Dalej, co wpłynęło na bicie dróg, akurat obok realności Fickiego i Kazika, którzy są zakutymi Niemcami? Wszak podniesiono wartość ich posiadłości. Skąd dostało się zatwierdzenie p. Marcola na ławnika, który przecież wyszedł z frakcji niemieckiej? Nie chcielibyśmy bardzo długo czekać na wyjaśnienie, po którym posłużymy dalszym materiałem. Kiedy akcję zapoczątkowałem, postaram się ją dokończyć w nadziei, że wyjdzie ona na korzyść ludzi i, na chwałę Bogu“.

—♦♦♦—
Motyka.

Z obrad Międzynar. Związku Towarzystw Ogrodów działkowych w Essen

Na zaproszenie Międzynarodowego Biura Ogrodów działkowych, które urządziło w rb. w dniach 6 i 7 bm. w Essen (Niemcy) swój drugi kongres, udali się na kongres członkowie zarządu Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej pp. Marciniec, dyr Ogrodów Miejskich w Poznaniu — Wilczyński, naczelnik Wojewódzkiego Wydziału i asesor wojewódzki Lubawy. Na kongresie byli obecni przedstawiciele 13 państw mianowicie: Belgji, Niemiec, Anglii, Finlandji, Francji, Holandji, Włoch, Luxemburg, Austrii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji. Rzeczypospolitą Polską reprezentował na kongresie wicekonsul polski z Essen. Na sali kongresu zwieszały się wśród sztandarów państw obcych, również sztandar Rzeczypospolitej Polskiej.

Kongres otworzył dnia 6 bm. w języku francuskim sędziwy prezydent Międzynarodowego Biura Ogrodów Działkowych p. Goemaere z Brukseli. W mowie swej podkreślił ogólne znaczenie kwestji ogrodów działkowych dla wszystkich narodów oraz wyraził życzenie, aby wszystkie kraje przyczyniły się do ożywienia tego ruchu, ponieważ istnienie ogrodów działkowych przedstawia fakt socjalny o wysokim znaczeniu.

Ogródki dla najbiedniejszych

Jako drugi przemówił pruski minister pracy i opieki społecznej p. Hirtzsier i to z polecenia rządu Rzeszy niemieckiej i rządu Prus. Pomiedzy innem nadmienil, że kwestja rozbudowy ogrodów działkowych i jaknajszersze spopularyzowanie tej idei jest dla niego najmilszą pracą, ponieważ przedstawia najpiękniejszą gałęź opieki społecznej. Dziś, gdy tysiące są zmuszeni w ciasnych mieszkaniach przebywać lub wogóle są bez pomieszczenia, musi sobie każde w daleką przyszłość patrzące państwo i samorządy rozbudowę ogrodów działkowych wziąć jako pierwsze i ważne zadanie, ponieważ właśnie najbiedniejsze i zarazem najliczniejsze rodziny będą zmuszone jeszcze dziesiątki lat zamieszkiwać w ciasnych, niedostatecznych i brudnych pomieszkaniach.

Rektor p. Förster, wiceprezydent Międzynarodowego Biura oznajmia, że w kongresie bierze udział 50 delegatów obcych państw, 4 konsulów, przedstawiciele 44 miast, 26 przedstawicieli innych władz, 21 różnych organizacji, przedstawiciele 3 partji i licznie zastąpiona prasa.

Prezydent miasta Essen p. Bracht powitał kongres w imieniu administracji miast i zarządcy w Essen zjazdu miast niemieckich. Równocześnie ubolewał, że nie zawsze jest miastu możliwe, z powodu trudnych warunków finansowych, wypełnić życzenia działkowców i władz państwowych, w dziedzinie organizowania ogrodów działkowych.

Referat Dr. Kaisenberga o ogródkach działkowych

Następnie wygłosił dr. Kaisenberg, radca w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych referat o podstawach prawnych dot. ogrodów działkowych w poszczególnych państwach.

W rezultacie wygłoszonego referatu i w wypowiedzianej do tego referatu dyskusji stwierdzono, że aczkolwiek przeważająca liczba państw posiada przepisy prawne o ogrodach działkowych, to jednakowoż w żadnym państwie nie są przepisy te wystarczające, zaś w kilku państwach, pomiędzy niemi również w Polsce, niema dotychczas wogóle przepisów prawnych o ogrodach działkowych. Kongres wyraził konieczną potrzebę możliwie spiesznej rozbudowy przepisów prawnych o ogrodach działkowych w poszczególnych Państwach.

W obradach popołudniowych przewodniczył p. Norman, przewodniczący angielskich organizacji ogrodów działkowych. W swem przemówieniu zobrazował wysokie znaczenie ogrodów działkowych również w Anglii, żądał aby Liga Narodów zajęła się kwestją ogrodów działkowych, aby każda rodzina, która sobie tego życzy posiadała w swoim kraju rodzinny ogródek działkowy.

Po złożeniu życzeń kongresowi przez delegata Holandji, który żalił się na brak zrozumienia w jego rodzinnym kraju, dla idei ogrodów działkowych nastąpił referat rektora Förstera z Frankfurtu n. Menem o finansowaniu ogrodów działkowych. Re-

ferent żądał, ażeby rządy i samorządy poszczególnych państw wspólnie z działkowcami wzięły na siebie zadanie rozbudowy finansowej ogrodów działkowych oraz ich finansowanie i to w ten sposób, że główny ciężar finansowania padłby na państwowe i samorządowe instytucje, które najwięcej są zainteresowane w tem dla podniesienia zdrowia ludności wiele znaczącym ruchem oraz z uwagi na to, że działkowcy grupują się z mniej zamożnych warstw ludności.

Jako korespondent mówił p. Grützen z Verviers (Belgja), który wychodzi z założenia, że każde państwo winno, jak to już się stało w Belgji, utworzyć u siebie Narodową Kasę Pożyczkową i Oszczędności w formie spółdzielni. Poza tem narodową loteryą dla celów organizowania ogrodów działkowych. W Belgji kapitał spółdzielni urósł do 1½ miliona franków, ofiarowany szczególnie przez przemysł i króla, który na omawiany cel ofiarował 100.000 franków.

„Niech żyje Polska“

Nastąpiło sprawozdanie z działalności Międzynarodowego biura ogrodów działkowych w ubiegłych dwóch latach i z działalności poszczególnych państw w dziedzinie ogrodów działkowych, odczytane przez p. Flika, Luxemburgczyka, sekretarza międzynarodowego biura. Przy sprawozdaniu o stanie ogrodów działkowych w Polsce przerywa sprawozdawcy p. prezydent Kongresu Goemaere wykrzyknikiem w języku francuskim „Niech żyje Polska“.

Po sprawozdaniu podziękował p. dyr. Marciniak w języku francuskim. Prezydent Kongresu za zaproszenie Polski na Kongres, przedstawił szczegółowy stan ogrodów działkowych i działalność Związku Tow. Ogr. Działkowych w Polsce, złożył kongresowi życzenia pomyślnych obrad oraz wyraził życzenie, aby jeden z przyszłych Międzynarodowych kongresów odbył się w Polsce. Przemówienie p. dyr. Marcinka przyjęto hucznymi oklaskami.

Wieczorem wyświetlono film pod nazwą „Kraina w słońcu“ obrazując życie i złe skutki brudnych, ciasnych, ponurych i wspólnych mieszkań w większych miastach i błogi wpływ na zdrowie i życie rodzinne w ogrodach działkowych, ich początki, rozwój, stan obecny i jeszcze istniejące braki.

Problem ogrodów działkowych przy rozbudowie miast

W drugim dniu Kongresu wygłosił dyrektor Związku pan dr. Schmidt z Essen referat na temat: „Problem ogrodów działkowych przy rozbudowie miast.“ W swym referacie podkreśla konieczność rozbudowy ogrodów działkowych na parki ludowe i pozostawienia ich wśród domów jako płuć dla miast. Podkreśla, iż kwestja o jak poważnem znaczeniu winna w każdym państwie być osobnymi przepisami prawnymi uregulowane oraz, że w planach podziału obszarów w wielu miastach, są pewne części, na podstawie rozporządzeń Policji budowlanej, na stało przeznaczone pod ogrody działkowe.

Dyrektor ogrodów miejskich w Essen p. Kortz, wygłosił referat o upiększeniu miast przez ogrody działkowe i parki ludowe.

Dwie rezolucje

Na kongresie przyjęto rezolucje, że Międzynarodowe biuro ogrodów działkowych wysła do rządów wszystkich państw prośbę o wydanie przepisów prawnych o ogrodach działkowych, i o udzielenie na cele organizowania ogrodów działkowych wystarczających subwencji i bezprocentowych pożyczek.

Druga rezolucja brzmi: Kongres przedłoży obradującej obecnie w Genewie Lidze Narodów prośbę aby socjalna i humanitarna Komisja pod przewodnictwem irlandzkiego ministra oświaty p. O'Sullivan, zajęła się kwestją ogrodów działkowych mianowicie, zaważała publiczne instancje administracyjne do przeznaczenia większych obszarów na parki i ogrody miast i gmin pod stałe ogrody działkowe, tak jak już obecnie obszary przeznacza pod parki, miejsca sportowe, rynki, szkoły i lecznice.

W drugim dniu popołudniu uczestnicy kongresu zwiedzili liczne ogrody działkowe i osiedla z ogródkami w Essen. Wieczorem odbył się raut w ratuszu, wydany przez prezydenta miasta Essen.

Wiadomości bieżące

Październik

6

Niedziela
1929

Dziś: Brunona

Jutro: N. P. M. Rożaniec

Wschód słońca: godz. 6 min. 10

Zachód słońca: godz. 17 min. 25

Wschód księżyca: godz. 10 min. 22

Zachód księżyca: godz. 18 min. 42

TEATR POLSKI

Jedyny występ Malickiej i Węgierki

odbędzie się w Teatrze Polskim w poniedziałek, dnia 7-go bm. o godzinie 7'30. Mistrzowska gra obojga uroczymi artystów stolicy przechodzi granice sztuki aktorskiej, a wchodzi zakres geniuszu wykonawczego. Poniedziałkowy występ znakomitych artystów w świetnej, pełnej pastelowych barw komedji O. Nicodemi'ego p. t. „Świt, dzień i noc” zgromadzi niewątpliwie tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość sztuki aktorskiej. Pozostałe bilety po cenach operowych do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Repertuar:

Niedziela — „Stary Kawaler” — 3'30 popoł.

Niedziela — „Legenda Bałtyku” — 7'30.

Poniedziałek — „Świt, dzień i noc” — występ Malickiej i Węgierki.

Wtorek — „Proces Mary Dugan” — 7'30.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota — „Proces Mary Dugan” w Tarnowskich Górach.

Poniedziałek — „Stary Kawaler”, Bielsko.

Wtorek — „Straszny Dwór” — Cieszyn.

Środa — „Stary Kawaler” — 7'30 — Król. Huta.

Czwartek — „Proces Mary Dugan” — 7'30 — Rybnik.

Zgadnijcie, kto to taki?...

Był na Śląsku poseł
od domów i picia —
tylko na wybory
wychodzi z ukrycia.

Wydaje gazetę
dla „śpasa” i szopy —
kilka fur na składzie
czytać nie chcą chłopcy.

Od nas „laufpas” dostał
poszedł w sanatory —
miał podobno stawiać
dla Śląska klasztory.

Możeby ta kiedy
wystawił nam „fare” —
gdyby z sanacji
nie dostał odprawę.

Nie pomogła „wódzka”
„geszeft dolarowy” —
brzuszek nie pomoże
jak rozum jałowy.

Bondeusz.

Wykształcenie spółdzielcze

Tak ważna sprawa dokształcania spółdzielczego znajduje u nas ciekawe rozwiązanie dzięki prowadzonym przez Związek Spółdzielni Spożywców Rzpl. Polsk. Spółdzielczym Kursom Korespondencyjnym. — Trzeci rok istnienia Kursów wykazuje bardzo poważny rozwój. Ilość uczestników niemal się podwaja z roku na rok. — W roku szt. 1926/7 było 202 uczestników, w 1927/8 — 398 a w 1928/9 — 586. W stosunku do ogółu pracowników spółdz. (4800) liczba ostatnia stanowi 12,2 proc. Z pośród 586 uczestników zapisanych w ostatnim roku szkolnym 4/5 — to pracownicy spółdzielczy.

Centralny Komitet Międzyn. Związku Spółdzielczego

W czasie od 1. do 5. października odbędzie się w Londynie zebranie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Jednocześnie odbędą się zebrania podkomitetów w sprawie przyszłej działalności Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, programu ekonomicznego M. Z. S., kartelów, oraz zebrania Międzynarodowego Komitetu Bankowego i Międzynarodowego Komitetu Ubezpieczeniowego.

W związku z temi zebraniami, w których wezmą udział reprezentanci spółdzielczości z kilkudziesięciu krajów. Przewidziane zostały przyjęcia ze strony Angielskiej Unji Spółdzielczej i Hurtowni.

Z Polski na posiedzenie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie wyjechał p. Marjan Rapacki, dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Daremne wołanie

Górnicy Śląsk stoi przed wyborami. — Sanacja chcąc zamaskować swoją nieuniknioną a zarazem straszliwą klęskę, rozpoczęła nawoływać za „jednolitym frontem”. Społeczeństwo jednak odrazu zorientowało się o co chodzi, nie więc dziwnego, że jest zdecydowane iść przeciwko sanacji.

Wiadomem już np. jest, że PPS idzie zupełnie samodzielnie. Zapadły już odpowiednie uchwały. O łączeniu się z reakcją nie ma mowy. Wszędzie, — gdzie to jest potrzebne, wysuwamy wyłącznie nasze własne listy kandydatów. Tak samo zapadły już uchwały w N.P.R. A nawet stronnictwo p. Korfaute go nigdzie nie da się nabrać na jednolity front.

O dalszą regulację ruchu kołowego w Król. Hucie

Po uregulowaniu ruchu w południowej części miasta staje się aktualną kwestja unormowania ruchu na ulicy Bytomskiej. Przy ulicy Bytomskiej znajdują się zakłady aprowizacyjne jak Hala Targowa i Rzeźnia Miejska, dalej węzeł tramwajów oraz jedyny dojazd do dworca towarowego. To też ruch na tej ulicy jest olbrzymi zwłaszcza, że ta ulica odbywa się również komunikacja pomiędzy południową i północną częścią miasta oraz pomiędzy Katowicami a Bytomiem. Ze względu na niebezpieczeństwo i częstsze wypadki zarząd miasta stara się od dawna o odciążenie ruchu na ulicy Bytomskiej, które dałoby się skutecznie drogą zamknięcia dojazdu do dworca towarowego. — Dojazd ten znajduje się w punkcie bardzo niedogodnym, krzyżuje tor tramwajowy i chodnik dla pieszych, komplikując już tak zawiły problem regulacji ruchu. Komplikacji tej nie zmniejsza postawienie posterunkowego policji dla regulowania ruchu w tym punkcie.

Na skutek starań prezydenta miasta p. Spaltensteina bawili w Król. Hucie w ubiegłym tygodniu przedstawiciele Dyrekcji Kolejowej z Katowic, którzy razem z przedstawicielami Magistratu rozważali możliwości stworzenia innego dojazdu do dworca towarowego. W rachubę wchodzi następujące projekty: a) pozostawienie dojazdu w tem samym miejscu i stworzenie wzdłuż muru oporowego przy ul. Bytomskiej rampy z wyjazdem tuż przy Hali Tar-

Sytuacja więc jest jasna. Jednolitego frontu nie ma i nie będzie.

W tej sytuacji zdawałoby się, że sanacja wrzeszcząc przestanie krzyczeć i wołać o ratunek. Jest atoli inaczej. „Polska Zachodnia” c d i n i e wy pisuje całe kolumny za „jednolitym frontem”.

Głosy te wszyscy socjaliści lekceważą. PPS idzie do wyborów samodzielnie. W marcu 1928 podczas wyborów nazywano nas zdrajcami, agentami Berlina itd. Dziś chętnieby sanacja z nami szła, bo za nami, za naszą partją stoi robotnik. Lecz PPS idzie samodzielnie po linii socjalistycznej, jak w roku 1928, jak zawsze.

gowej. Projekt ten upadł, gdyż takie rozwiązanie nie odciążałoby wcale ruchu na ul. Bytomskiej, przeciwnie stworzyłoby nowy węzeł obok Hali Targowej. b) Projekt wypracowany przez Magistrat, który przewiduje przełożenie tak dojazdu jak i wyjazdu na ul. Florjańską w najbliższej odległości ul. Lompy i Sienkiewicza pomiędzy domem Sternberga i dworcem, przyczem skrzyżowanie dojazdu z torami kolejowymi byłoby położone na poziomie szyn. Wobec obaw Dyrekcji Koleji, że w ten sposób stworzono by nowe niebezpieczne dla ruchu miejsce w obrębie dworca, Magistrat proponuje przeprowadzenie dojazdu poniżej torów kolejowych, — które powinny być podbudowane mostami. Projekt ten byłby najlepszym pod względem technicznym rozwiązaniem zagadnienia, ze względu jednak na wysokie koszty badano jeszcze inne możliwości — mianowicie c) stworzenie ulicy dojazdowej z ul. Florjańskiej tuż przy ul. Krakusa wzdłuż boczny kolejowej rzeźni miejskiej przez urządzenie rampy przy równoczesnym nieznacznie skróceniu torów ładowniczych, d) stworzenie dojazdu w punkcie jak pod b) wzdłuż ostatniego toru ładowniczego przy skrzyżowaniu toru rzeźni miejskiej w najdogodniejszym miejscu.

W wyniku narad poruczono urzędowi budowlanemu Magistratu wypracowanie szkiców projektów dla porównania odnośnie do stron technicznych jak finansowych.

Kto wygrał?

W 23-im dniu ciągnięcia wygrały:
15.000 zł wygrał nr. 22712.
10.000 zł wygrał nr. 67439.
Po 5.000 zł wygrały n-ry: 56937 68905 88339.
Po 3.000 zł wygrały n-ry: 36206 104642 105733 125641.
Po 2.000 zł wygrały n-ry: 4269 12584 19605 43002 46615 51062 59783 81373 90977 114375 133296 161295 179686 180297.
Po 1.000 zł wygrały n-ry: 26008 37588 40732 49714 53925 58729 82922 95452 112661 134870 139835 141570 143954 183530.
Po 600 zł wygrały n-ry: 1238 2755 14366 27280 30891 38037 45758 56935 59309 61367 65885 93287 104803 145624 145670 169261 170956 171706 178816 178829 179112 183672.
Po 500 zł wygrały n-ry: 2632 4619 6511 6626 7246 10091 10135 11471 13099 14353 14380 14776 15846 15852 16445 17865 17929 19262 19276 19741 22802 22972 25123 27052 29711 29751 29886 35920 37185 40506 41498 44702 45612 45673 46356 47783 49411 49854 50041 51070 52389 53742 54197 54656 56132 58980 60629 62533 63866 65775 67002 67366 73110 77726 78149 79395 80888 81960 81981 85780 86129 86227 87003 87415 88264 89381 89576 90186 90333 93077 93654 99855 101107 103640 104402 104832 105200 107282 107687 107720 108327 109848, 110306, 110323, 111521, itd.

Na wolności

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu przez władze niemieckie w Bytomiu b. podkomisarza policji w Tarn. Górach p. Macieja Szwedę, na skutek denuncjacji oskarżonego o szpiegostwo uprawiane na rzecz Polski.

Obecnie, jak informują nas p. Szweda został zwolniony z więzienia i wypuszczony całkowicie na wolność, albowiem władze sądowe w Lipsku po przeprowadzeniu dochodzeń przysły do przeświadczenia, że Szweda nie był szpiegiem a świądomie nieprawdziwie został zadenuncjonowany.

Jeszcze w sprawie kradzieży „w Apollo”

Przed kilku dniami donosiliśmy na skutek doniesienia policji o kradzieży dokonanej w kinie „Apollo”. Kradzieży tej miał dokonać jakoby E. S. an. z Katowic. Policja go przytrzymała. Został jednak zwolniony zaraz, albowiem miał wykazać swoje alibi. Dochodzenie zaś skierowano przeciwko innym osobom.

Zguba pieniędzy

Bernkopf Franciszek z Dąbrowy Górniczej doniósł nam o zgubie w poczekalni PKO w Katowicach portfela skórzanego, koloru ciemnego a zawierającego 1500 zł. w banknotach po 100 zł., oraz różnego rodzaju zapiski, opiewające na jego nazwisko. — Czy znajdzie się znalazca.

Z posiedzenia Magistratu w Król. Hucie

Na czwartkowym posiedzeniu uchwalił Magistrat następujące dodatkowe kredyty: a) na przebudowę domu przy ul. Stawowej l. 1 55 000 zł., b) na dokończenie budowy szkoły XIV. 180 900 zł., c) na Miejską Szkołę Handlową 600 000 zł., d) na pokrycie kosztów budowy ratusza 863 000 zł.

Na koszt remontu w postępowaniu przymusowym domu przy ul. Stęczyńskiego 31 (właśc. Szlama i G. Wielińscy) uchwalono 4 500 zł., na taki sam remont domu przy ul. Bytomskiej 65 — (właśc. Gutermann) — 15 000 zł.

Na zakup drzewek dla ogrodnictwa miejskiego uchwalono 10 000 zł.

Postanowiono wydzierżawić od Polskich Kopalń Skarbowych część tak zw. lasu Chorzowskiego o powierzchni 72 morgów na 29 lat za czynszem rocznym w wysokości 5 000 zł. Na terenie wydzierżawionym urządzony zostanie park ludowy a znajdujący się w lasu staw zostanie rozszerzony i udostępniony dla wioślarsstwa.

Cenę mleka ustalono na 43 groszy za litr, cena ta obowiązuje jako maksymalna.

Przyjęto do wiadomości reskrypt Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego o udzieleniu kwoty 99 000 zł. dla celów zaopatrzenia biednych i bezrobotnych miasta Królewskiej Huty w kartofle i postanowiono przystąpić natychmiast do zakupu i rozdania tychże.

Ponieważ budowa domu mieszkalnego przy ul. Krzyżowej w bieżącym roku z powodu nieotrzymania spodziewanych funduszy pożyczkowych nie doszła do skutku, postanowiono zwrócić się do Śląskiej Rady Wojewódzkiej z wnioskiem na udzielenie z funduszu gospodarczego pożyczki w wysokości 1 000 000 zł. na budowę domów mieszkalnych dla robotników przy ul. Krzyżowej.

Samobójstwo

W czwartek w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia przez powieszenie w własnym mieszkaniu, 30-letni Malorny Antoni, stanu wolnego z zawodu tokarz, ostatnio zam. w Siemianowicach, przy ulicy Kościelnej 6. — Zwłoki odstawiono do szpitala hutniczego w Siemianowicach. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Tajemniczy wybuch

W czwartek nastąpiła potworna detonacja w sieni realności, przy ul. Mikołowskiej 44 w Katowicach. Skutkiem wybuchu, wypadły 2 szyby średniej wielkości z drzwi, prowadzących do podwórza, zaś z drzwi korytarza do piwnicy 3 małe szyby, oraz z drzwi, prowadzących do korytarza do sklepu towarów kolonialnych Stamiczka Pawła 2 większe szyby. Ponadto odpadł częściowo tynk sufitu i ściany, nie wyrządzając jednakowoż poważniejszej szkody materialnej.

Bóg rozsądek

Na półkach księgarskich ukazało się jedyne w swoim rodzaju dzieło podstawowe, traktujące o całości kształtów zagadnień, mogących interesować ludzi o nowoczesnym poglądzie na świat i życie, ludzi wolnych lub chcących się wyzwolić z pojęciowych mroków średniowiecza i grząskich trzęsawisk t. zw. „ślepej wiary“.

Dziełem tem jest — imponująca ujęciem, szerokością horyzontów myślowych i śmiałością wypowiedzenia — praca Dr. Leona Świeżawskiego p. t. „Bóg Rozsądek“.

Jest to prawdziwa encyklopedia wolnomyślicielska i niezbędne „Vade mecum“ światłych, nowoczesnych ludzi, ujmujące w jeden zwarty, konsekwentnie i wszechstronnie przemyślany system — wszystkie zasadnicze i podstawowe zagadnienia, dotyczące naukowego na świat poglądu.

Praca Dr. Świeżawskiego zainteresuje każdego — chłopca i robotnika, inteligenta i uczonego, społecznika i wychowawcę, ojca i nauczyciela, przyrodnika i filozofa, posła i wyborcę, ministra i urzędnika... a nawet teologa.

To też nie wątpliwy, że książka Dr. Leona Świeżawskiego p. t. „Bóg Rozsądek“ — owoc wieloletniej pracy autora, znajdzie w Polsce bardzo wielu czytelników i doczeka się szeregu wydań.

Praca Dr. Świeżawskiego p. t. „Bóg Rozsądek“ wyszła nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Bez dogmatu“ i zawiera 519 str. dużej ósemki. — Cena egzemplarza 12 zł., w ładnej oprawie 15 zł. Wysyła za gotówkę i za zaliczeniem pocztowym Spółdzielnia Wydawnicza „Bez Dogmatu“, Warszawa, Królewska 16. Na koszt przesyłki należy przelać 1.20 względnie 1.80 złot.

Zawiedziona miłość

Wczoraj w nocy na Placu Andrzeja w Katowicach usiłowała pozbawić się życia przez zażycie esencji octowej, 25-letnia służąca Suber Agnieszka z Tarn. Gór, a obecnie zamieszkała w Katowicach. Wymienioną odstawiono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Katowicach. Powodem targnięcia się na własne życie, była zawiedziona miłość.

Tajemnicze zniknięcie 19-letniej dziewczyny

Starzec Karolina z Załęża doniosła Wydziałowi Śledczemu, iż dnia 1. bm. wydaliła się z domu jej 19-letnia córka Rozalja i dotychczas do domu nie powróciła. Wymienioną wspomnianego dnia o godzinie 16-tej opuściła mieszkanie rodziców z tem nadmienieniem, iż udaje się w odwiedziny do swej koleżanki do Katowic, a następnie na dworzec towarowy w Katowicach, celem zakupu owoców. — Opis osoby: wzrost 150 cm., postać krepą, twarz pełna, nos grubawy, włosy czarne, po lewej stronie brody czarna blizna, pochodząca od spalania. — Ubranie: sukienka granatowa z żółto-czerwoną jedwabną obszewką, czapka (beret) siwa, żółte półbutki, pończochy żółte.

Wypadek kolejowy

Na szlaku kolejowym Katowice—Murcki, w odległości 2 i pół klm. od stacji Katowice—Ligota wyjechał się jeden wagon 3 klasy, pociągu osobowego. — Wskutek wykoślenia się, wstrzymany został ruch kolejowy na wspomnianej przestrzeni, aż do godziny 2-jej dnia następnego. — Wypadku w ludziach nie było. — Jak stwierdzono, wykoślenie nastąpiło wskutek defektu podwozia, wspomnianego wagonu.

Wyłowienie trupa

W stawie Hugona w Zgodzie wyłowiono zwłoki mężczyzny. Po wydobywaniu zwłok na brzeg stawu zrewidowano ubranie topielca, gdzie odnaleziono dokumenty, opiewające na nazwisko Staniczek Wiktor urodz. 21 grudnia 1868 r. w Łabętach, pow. Gliwice, a ostatnio zam. w Hajdukach Wielkich przy ulicy Dworcowej 8. Przy zwłokach znaleziono również zegarek, z czego wnioskować można, iż zachodzić może nieszczęśliwy wypadek, względnie samobójstwo. — Zwłoki odstawione zostały do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. — Dochodzenie celem wyświeślenia sprawy prowadzi policja.

Z Katowickiego

Z okazji srebrnego wesela

Tow. Stefanowi Skrzypcowi z Bielszowic z okazji gód srebrnego wesela, przypadających 6 bm. zaszła zarządy PPS i CZG jaknajserdeczniejsze życzenia.

Święta Żydowskie.

Od dziś rozpoczynają się wielkie święta w świecie żydowskim. Tak w Katowicach, jak i na prowincji sklepy będą pozamykane. Oczywiście tylko te, które należą do żydów.

Najeżanie samochodem

Wczoraj na ul. Król. Huckiej w Dębie, najeżał kierowca samochodu osobowego Mikula Roman z Gliwic na przechodzącego ulicą 10-letniego Giedygę Jerzego, zam. w Dębie, przy ul. Wąskiej nr. 1. Giedygę wskutek najeżania go, doznał złamania prawej nogi i okaleczenia głowy tak, że musiano go odstawić do szpitala miejskiego w Katowicach.

Jak stwierdzono, winę w wypadku ponosi szofer, którego przytrzymało i po ukończeniu dochodzenia, przekazany zostanie władzom sądowym.

Poświęcenie nowego lokalu „Szpasa“

„Szpas“ kupił sobie na rynku w Katowicach nowy lokal. Czynsz wynosi miesięcznie 150 zł., płatny z góry za półtora roku. Wszystko to zapłacił szef „Szpasa“ z gadzinowych funduszy. Z telefonem i innymi drobnostkami wynosiło to przeszło 2500 zł. „Szpas“ dostał więc nowy ładunek „floty“ z Magistratu Warszawskiego. W tych dniach dokonana została też przeprowadzka. Dolarkiewicz podzielił lokal na republikę Rubinową, Dolarkiewiczową itd. Postanowiono także zrobić „Spanische Wand“, ponieważ stolarz zażądał za swoją robotę 32 zł., więc wyrzucono go za drzwi. Nie taki rychły Dolarkiewicz z płaceniem!

By uświetnić przeprowadzkę „Szpasa“, postanowiono lokal poświęcić. Posłano po 2 litry gorzoly, piwo, wurstliki, cygary i papierosy. Gorzole pito z dużych szklanek. Uciechy było co niemiara. Wszak Dolarkiewicz ma teraz miejską

knajpę i gorzoly nie braknie.

Kiedy odbywała się popijochia, zjawił się pośrednik, który wynalazł lokal i żądał swoje pieniądze. Zrobił jednak rachunek bez Dolarkiewicza, który kpił sobie z biednego, w dodatku ulomnego pośrednika i wyrzucił go także za drzwi.

Gdy się już wszystko ululało jak nieboskie stworzonka, nastąpił odwrót z „Schlachtfeldu“, a pozostały tylko puste butelki i skóra z wurstliki. Żeby sobie drogę skrócić, nie schodzili po schody, lecz kulali się z góry na dół. Zabawa ta podobala się im bardzo.

Tak odbyło się poświęcenie nowego lokalu „Szpasa“. Pan Dolarkiewicz będzie naturalnie wszystkim zaprzeczał. Zrobi tak jak „Przedświt“ z bandytami z BBS, którzy urządzili zamach na pociąg.

—:—

Rumpfelda wygwizdali w Poznaniu

W ubiegłą niedzielę miał Poznań nielada widowisko. Warszawska BBS znalazła na bruku poznańskim indywiduum, który „rewolucyjną“ partię PPS miał w Poznaniu dopiero budować. Zaczęło od zwołania wiecu, na który przybyli bardzo liczni robotnicy. Jaworowski wyznaczył tu jako referenta p. Rumpfelda „malarza“ ze Śląska. Gdy wiec otwarto, i oznajmiono, że jakowyś nie zwołała PPS, lecz BBS, poczem głosu udzielono p. Rumpfelowi, rozległ się na sali hałas. Pan Rumpfelt zorientowawszy się, co mu grozi zwał czempredę z wiecu. Na skutek takiego „sukcesu“ BBS przemawiali nasi towarzysze poznańscy i senator tow.

Danielowicz, oskarżając dzisiejsze stosunki polityczne i gospodarcze w kraju. Wśród nieumilkających oklasków uchwalono rezolucję, domagającą się likwidacji obecnego systemu rządzenia na rzecz demokracji parlamentarnej. Potępiono rozbijającą robotę B. B. S. —

Pan Rumpfelt przegrawszy na Śląsku, szukał szczęścia w Poznaniu, gdzie doznał większej jeszcze porażki. Powiada teraz sobie, że lepiej zostać dyrektorem kamieniołomów, własności p. B., i poganiać ludzi za marny zarobek do roboty. — Smutny koniec śpasa myślny dawno przepowiadali.

Z urzędu rozjemczego

Urząd Rozjemczy dla spraw naimu w Katowicach odbył we wrześniu 7 posiedzeń i 3 wizyty lokalne. Załatwiono orzeczeniem 31 spraw, ugodą wzgl. cofnięciem skargi 3 sprawy, nowych spraw wpłynęło 46.

Zebrań Rady Rodzicielskiej.

Rada rodzicielska przy Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Królewskiej Hucie urocz. w niedzielę dnia 6-go października 1929 r. o godz. 4-jej popoł. w auli gimnazjum swe walne zebranie, wobec czego uprasza się o jaknajliczniejszy udział rodziców.

Kradzież roweru

Kartosz Jan z Załęża doniósł Komisarzowi I. w Katowicach, iż skradziono mu z przed gmachu Urzędu Pocztowego w Katowicach rower męski marki „Pufaber“ Nr. 190719 wartości 150 złotych. Ostrzega się przed ewent. nabyciem skradzionego roweru.

Z Królewskiej Huty

Oszczędzajcie energii elektrycznej!

Przy usuwaniu uszkodzeń w sieci elektrycznej stwierdzono znaczne przeciążenie urządzeń rozdzielczych, których wzmocnienie w roku bieżącym jest niemożliwe. W interesie nieprzerwanej dostawy energii elektrycznej na cele oświetlenia zwraca się Magistrat do odbiorców energii o zaniechanie w czasie wieczornym (t.j. do godz. 20-jej) wszelkiego niekoniecznego używania energii, szczególnie na cele zasilania motorów. Z tych samych powodów Magistrat na razie nie może udzielać zezwoleń na oświetlanie urządzeń reklamowych.

Ubij w rzeźni miejskiej we wrześniu.

W miesiącu wrześniu ubito w rzeźni miejskiej ogółem 9939 zwierząt w tem 35 wołów, 330 buhajów, 957 krów, 222 szt. jałowizny, 747 cieląt, — 7406 szt. trzody chlewnej, 216 owiec, 2 kozy i 24 konie.

Następny targ na konie.

Targ na konie odbędzie się w Królewskiej Hucie w czwartek, dnia 17-go bm., na placu między ul. Katowicką a Cmentarzem Izraelickim. Spęd koni na plac dozwolony jest od 8-jej do 12-jej.

Z Świętochłowickiego

Wiec CZG w Brzezinach Śl.

W niedzielę odbył się u nas wiec CZG o godzinie 3-jej na sali p. Dziwokiego. Tow. Zdzisław Brzęczkowi, który w półtora godz. referacie omówił całkowitą sytuację gospodarczą i zarobkową jak też napiętnował postępowanie Harrimanów na kop. Białej Szarłej. Tow. Zdzisław apelował do zebranych, żeby obojętnie nie patrzeli na dzisiejszą sytuację zarobkową, tylko swoje siły skupiali w jednej organizacji klasowej jak C.Z.G.

W dyskusji przemawiał niejaki Ogradowicz, — który się oburzył na wywody tow. Zdzisława, że ZZP zdradziło w roku 1924 robotnika i CZG, łamiąc strejk i podpisując pracę z 7 i pół na 8 godz. Dostał od tow. Brzęczki jasną i porządną odpowiedź. Sala była przepelniona — około 600 robotników dało wyraz zrozumieniu wywodów referenta przez burzę oklasków. Przystąpiło 15 nowych członków. O godzinie 5-jej zamknął wiec tow. Zdzisław hasłem „Niech żyje CZG i PPS.“

W ten sam dzień odbył się wiec CZG o godz. 6-jej na sali p. Kiełbasy. Tow. Zdzisław zagaił wiec i udzielił głosu do referatu tow. Brzęczkowi, który referował bardzo treściwie dzisiejsze stosunki

zarobkowe robotnicze i gospodarcze. Nadmieniał, — dlaczego CZG wystąpił z Zespołu Pracy i apelował również do zorganizowania się w jeden związek klasowy. Tow. Zdzisław nadmieniał, że robotnik powinien jak jeden być zorganizowany, tak jak pracownicy umysłowi żądają podwyżki zarobków, to dostaną, a robotnikowi dają 3 proc. poprawy, a jeszcze nie na każdej kopalni, — jest to wina samych robotników, ponieważ nie dbają o organizację i swój byt. Tow. Zdzisław apelował do zebranych do wstępowania do CZG. O godz. 8-jej zamknął wiec tow. Zdzisław hasłem „Niech żyje CZG i PPS w Dąbrowce Wielkiej“. — Przystąpiło 7 nowych członków.

Nieostrożny pasażer

Na ul. Wolności w Świętochłowicach usiłował wskoczyć do będącego w pełnym ruchu tramwaju podróżujący Weksberg Artur z Cieszyna. Wymieniony jednak, przypuszczalnie przez pchnięcie go tramwajem upadł na bruk, tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła tramwaju, które ujechały mu lewą nogę. — Rannego odstawiono natychmiast do szpitala hutniczego w Świętochłowicach, — gdzie pozostaje pod opieką lekarską. — Jak stwierdzono na podstawie naocznych świadków, winę w wypadku ponosi sam poszkodowany.

Z Pszczyńskiego

Kradzież pieniędzy

Z niezamkniętego mieszkania Góreckiego Grzegorza w Sielnicach skradziono w czasie jego nieobecności jedną drewnianą kasetkę zawierającą około 650 złotych.

Z Cieszyńskiego

Kradzież pieniędzy.

Na szkodę gospodarskiego Przybyły Antoniego w Łące skradziono około 650 zł. gotówki i różne dokumenty. — W toku dochodzeń przytrzymał jako silnie podejrzanego o dokonanie kradzieży robotnika H. Karola z Katowic, którego odstawiono do więzienia karno-śledczego w Cieszynie.

Żywiłowy strejk.

Onegdaj zastrejkowało samorzutnie około 10 robotników, zatrudnionych w kamieniołomie Jana Herzyka w Brennie. — Powodem porzucenia pracy jest prawdopodobnie nieregularne wypłacanie zarobku. — Przebieg strejku jest spokojny.

Odpis.

2. J. 1186/28.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W sprawie karnej przeciwko Motyce, lat 26, rzymsk. kat., żonatemu, redaktorowi, zamieszkałemu w Kamieniu pow. Rybnik, o występki z §§ 185, 196, 200 k. k. Izba Karne Sądu Okręgowego w Katowicach dla spraw prasowych na posiedzeniu w dniu 12. grudnia 1928 r.

orzekła:

Oskarżonego Romana Motyki uznaje się winnym występków zniewagi Władzy Państwowej w odniesieniu do jej czynności urzędowej i za to skazuje się go na grzywnę w kwocie 600.— złotych, z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu licząc za każde 10.— zł. jeden dzień i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem orzeka się konfiskatę artykułu zamieszczonego w czasopiśmie „Gazeta Robotnicza“ z dnia 28. października 1928 r. — pt. „Tępy biurokrata“ i zarządza się ogłoszenie wyroku w czasopiśmie tem, w ciągu dni 14. od uprawomocnienia się jego na koszt oskarżonego.

(—) Borodziec (—) Zienkiewicz. (—) Podolecki

Produkcja cynku i ołowiu w sierpniu

Poziom produkcji przemysłu cynkowego i ołowianego na G. Śląsku w porównaniu z lipcem r. oraz przeciętnymi miesięcznymi za okres styczeń—sierpień r. jak i ubiegłego przedstawia się następująco:

treść	sierpień 1929 r.	lipiec 1929 r.	przeciętnie styczeń 1929 r.	miesiąc sierpień 1929 r.
w tonach				
wydobycie rudy surowej	75.382	89.394	79.652	82.799
blęda prażona	21.338	25.792	22.013	22.017
kwas siarkowy	24.647	25.999	24.449	21.725
cynk z pieców muflow.	11.747	11.733	11.276	11.515
cynk elektrolityczny	1.006	931	932	9
razem cynk surowy	12.753	12.664	12.207	11.524
blacha cynkowa	1.448	1.375	1.283	1.154
ołów surowy	3.143	3.088	2.847	2.890
srebro w kg.	901	1.819	969	655

Z cyfr powyższych wynika, iż w zakresie wydobywania rud poziom produkcji w sierpniu obniżył się dość poważnie, bo o 15,7 proc. w stosunku do lipca r. i kształtował się poniżej przeciętnej roku bieżącego i ubiegłego. Rok bieżący w wydobywaniu rud przyniósł spadek o 3,8 proc., w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Podobny spadek zaobserwować można w zakresie przygotowania rud do dalszego procesu produkcyjnego w piecach muflowych. Jednakże związana z tem produkcja kwasu siarkowego, nie wykazuje takiego samego natężenia spadku. W ciągu 8 miesięcy roku bież. otrzymano kwasu siarkowego o 12,5 proc. więcej, niż za taki sam okres w roku

28, chociaż ilości wyprażonej blendy były te same. Świadczy to o przechodzeniu przemysłu cynkowego do coraz uboższych rud, jak i o zastosowaniu ulepszonej metod, produkcji, które pozwalają na zupełne wykorzystanie związków siarki zawartych w rudach. Poziom produkcji podstawowego artykułu cynku surowego w sierpniu podniósł się o dalsze 89 ton, a to głównie dzięki wzrostowi produkcji cynku metodą elektrolityczną. Dzięki właśnie coraz szerszemu zastosowaniu tej metody w otrzymywaniu cynku, produkcja cynku surowego wogóle w ciągu 8 miesięcy r. była wyższą o 5.463 ton od poziomu za taki sam okres roku ubiegłego, chociaż w roku bieżącym otrzymano z pieców muflowych o 1.919 ton mniej niż w roku ubiegłym, za tenże sam okres czasu.

Przez dalszą obróbkę cynku w walcowniach o. trzymano w sierpniu 1.448 ton blachy, czyli o 5,3 proc. więcej niż w lipcu. Poziom produkcji blach cynkowych był wyższy w sierpniu od przeciętnej miesięcznej za 8 miesięcy tak roku bieżącego, jak ubiegłego, mimo to jednak stanowił zaledwie 40,9 procent produkcji przedwojennej.

Produkcja ołowiu surowego wzrosła w sierpniu o 1,7 proc., do cyfry 3.143 ton, i przeciętnie miesięcznie w roku bieżącym jest niższą o 43 tonny od przeciętnej poziomu miesięcznego w okresie styczeń—sierpień 1928 r. Bardzo silny spadek, bo 50,5 proc. wykazuje srebro. Produkcja jego spadła z 2.819 kg w lipcu, na 901 kg w sierpniu.

Kooperacja przetrwa faszyzm we Włoszech

W ostatnim numerze czasopisma „Społem“ w artykule prof. J. Kurnatowskiego znajdujemy ciekawe dane o rozwoju ruchu spółdzielczego we Włoszech.

Spółdzielni spożywców było w 1927 roku 3333 z 826 845 członków, 70 824 978 lirów kapitału i 1 miliard 644 milionów 687 tys. 670 lirów sprzedaży. Spółdzielni wytwórców i pracy łącznie było 1283 z 107 372 członków. Wykonały one robót za 604 milionów 110 067 lirów. Słynne włoskie spółdzielnie rolniczo-wytwórcze były w liczbie 314-tu, obejmowały 46 724 członków - pracowników, rozporządzały kapitałem 30 milionów lirów. Należało do nich na własność 63 000 hektarów, dzierżawiły 178 tysięcy hektarów i wyprodukowały produktów rolniczych za 133 198 937 lirów. Spółdzielni budowlanych jest 499 z 49 876 członków.

Na kooperację rolniczo - wytwórczą zwykłego typu składają się spółdzielcze fabryki win, których było z 10 248 członków, spółdzielcze mleczarnie,

których było 1276 z 92 308 członków, spółdzielcze suszarnie kokonów jedwabnika, których było 89 z 43 722 członków.

Spółdzielni rolniczo - handlowych, t. zw. „kon-sorcjów wolnych“ jest 965 z około 500 000 członków i sumą sprzedaży produktów swoich członków, dochodzącą do dwóch milionów lirów.

Do tego należy dodać 2049 kas wiejskich, reiffeisenek, które wydały pożyczek na blisko półtora miljaru lirów, oraz 458 spółdzielni kredytowych typu Schultze-Dolitsch, z 66 814 członków i około 200 milionami lirów.

Prof. Kurnatowski kończy swój artykuł następującą uwagą:

„Mam wrażenie, że kooperacja rozwinęła się bujnie i różnorodnie we Włoszech nie dzięki faszyzmowi a dlatego, że nie dała mu się całkowicie opanować i żyje jeszcze dawną tradycją, — która może przetrwa faszyzm“.

Kalendarzyk zebrań

Zebrania PPS w niedzielę, dnia 6 października br.
MICHAŁKOWICE o godz. 16. w sali p. Benkiego
„Wiec publiczny i prasowy PPS“. Ref. tow. Wo-
licki.

CZARNY LAS o godz. 14.30 w sali p. Sikory
zebranie członkowskie PPS, — o godz. 16. w tej
samej sali wiec publiczny. Ref. tow. Janta.

Zebrania CZG w niedzielę, dnia 6 października br.
Bańgów o godz. 14. Ref. tow. Walot.
Ruda o godz. 10 rano. Ref. tow. Wolicki.
Popielów o godz. 3 po poł. Ref. tow. Doniel.
Brzezie o godz. 11 rano. Ref. tow. Chroszcz.

Zebrania Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce

Zawodzie. W sobotę, dnia 5 października br.
odbędzie się zebranie załogowe w fabryce „Szmo-
szewer“ o godzinie 13 po południu. Ref. tow.
Tomecki.

Zawodzie. W niedzielę, dnia 6 października br.
o godzinie 10 przed poł. odbędzie się zebranie
członkowskie w restauracji p. Raka, ul. Krakow-
ska. Ref. tow. Kubowicz.

W Michałkowicach

**w dniu 6 i 27 października urzą-
dzamy wielkie wiece prasowe! —
Robotnicy zjawcie się licznie**

Baczność! KRÓL. HUTA. Baczność!

W sobotę, dnia 5-go bm. o godzinie 7 wiecz.
odbędzie się zebranie miesięczne Org. Młodzieży
Robotniczej „Siła“ w lokalu p. Kulpoka, ul. By-
tomska 39.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich
członków konieczna. Zarząd.

Potwierdzenie.

Niniejszem potwierdzam odbiór kwoty 884.55
złotych, otrzymane od tow. H. Sławika na fundusz
prasowy. „Gazety Robotniczej“.

Za Administrację:
(—) Bubik.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Lubeckiego 3 II, ptr
Wydawca: Komitet Obwodowy PPS, na G. Śląsku — Członkami
„Gazeta Robotnicza“, Drukarnia wydaw., Sp. z ogr. odp., Katowice

Magistrat miasta Królewskiej Huty

ogłasza

przetarg ofertowy na dostawę 900 ton ziemniaków jadalnych,

zdrowych dla zaopatrzenia najbardziej potrzebującej ludności miasta Królewskiej Huty.

Oferty z podaniem ceny za 100 kg. loco stacja Królewska Huta należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków dla bezrobotnych“ w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Król. Hucie, ul. Głowackiego nr. 5 do dnia 10. października 1929 r. do godz. 11-tej przedpoł. gdzie również można przejrzeć przed upływem tego terminu szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty winien oferent przed podpisaniem umowy wykazać się kwitem na złożoną w Miejskiej Kasie Oszczędności w Król. Hucie w gotówce w państwowych papierach wartościowych lub w formie listu gwarancyjnego jednego z banków uznanych przez Ministerstwo Skarbu, kaucję na zabezpieczenie dostawy w wysokości 15% wartości zatwierdzonej do dostawy ilości ziemniaków.

Magistrat

(—) J. Adamek

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle niestrawności, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej.

Adres: Liszki—Apteka

REKLAMA

jest
dźwignią
handlu!

Kącik radiowy

Niedziela, 6 października

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58—12.10 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10—14.00 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. — 14.00—15.00 Przerwa. — 15.00—15.20 Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba.“ — 15.20—15.40 Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych: „Głosy naturalistów o Istocie Najwyższej.“ — 15.40 do 16.00 Włosik: „Ogrodnik śląski.“ — 16.00—17.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 17.00 do 17.20 Prof. Franciszek Bogosz: „Dobór odmian drzew owocowych dla Województwa Śląskiego.“ — 17.20—17.40 A. Moszkowski: „Na szachownicy.“ — Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualia dla zaawansowanych miłośników gry. — 17.40—19.00 Koncert orkiestry reprezentacyjnej Policji Państwowej w Warszawie. — 19.00—19.25 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.25—19.55 Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: Z cyklu: „Impresje włoskie — Ostia i Civitavecchia.“ — 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.30 Słuchowisko z Wilna. — 20.30—22.00 Ludowa muzyka polska z Krakowa. — 22.00 do 22.20 Transmisja z Warszawy. Kazimierz Wierzyński: „Godzina z Charlie Chaplinem.“ — 22.20 do 22.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz komunikaty sportowe i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.40 do 23.00 Komunikaty prasowe PAT z Warszawy. 23.00—23.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 7 października

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00—16.00 Przerwa. 16.00—16.15 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15—16.45 Program dla dzieci w wieku szkolnym z Warszawy. „Nasze rocznice“, pogadankę historyczną wygłosi p. Z. Szadebergowa. 16.45—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15—17.45 J. Ciałotny: Pogadanka z działu: „Nowości radiowe“. — 17.45—18.45 Koncert popularny z udziałem orkiestry dętej Policji Państwowej Województwa Śląskiego. Kapelmistrz: A. Grodź. — 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05—19.25 M. Gaweł — (harmonijki ustne). — 19.25—19.50 Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących.“ — 19.50—19.55 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.30 Michał Orlicz: Z dziejów teatru w Polsce. „Trud i czyn Wojciecha Bogusławskiego“ (W setną rocznicę zgonu twórcy teatru polskiego). — 20.30—22.00 Operetka J. Straussa pt.: „Zemsta Nietoperza“ z Warszawy. — 22.00—22.20 Transmisja z Warszawy. Tadeusz Strzetelski: „Corrida w San Sebastian“ (Walka byków), z podróży sprawozdawcy radiowego. — 22.20—22.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.40—23.00 Komunikaty prasowe PAT z Warszawy. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. Inż. W. Wyszynski: „Wyniki Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“ (w języku szwedzkim). —

CZG. Rożdżeń-Szopienice.

Dnia 6. października br. urządza CZG. oddział Rożdżeń - Szopienice zabawę taneczną na sali p. Babczyńskiego, na którą wszystkich towarzyszy, obywateli i sympatyków uprzejmie zapraszamy.
Zarząd CZG.: J. Szlosarczyk.

